Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 59.152

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 273 (3512) Piątek, 16. XI. 1962 r. Cena 50 gr

Plenum KW PZPR poświęcone problemom ideologiczno-wychowawczym

O ofensywność propagandy partyjnej

Wczoraj w Białymstoku obradowało Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone niektórym problemom pracy ideologiczno-wychowawczej w białostockiej organizacji partyjnej. Obrady zagaił i przewodniczył im sekretarz KW, tow. **Piotr LUBINIECKI.** W Plenum wziął udział kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Centralnego, tow. **Leon STASIAK.** Przemówienie wprowadzające do dyskusji wygłosił sekretarz KW, tow. **Eugeniusz CIURUS.**

W dyskusji, jaka wywiązała się, głos zabierali towarzysze: prof. dr **Kordecki, Kiryluk, Gulko, Rezler, dr Kańska, Kamiński, Brzostowski, Mikłaszewicz, Janicki, Zienda, Stoczkowski, Trusiewicz, Romańczuk, Stasiak.** Dyskusja koncentrowała się wokół problemów ukonkretnienia propagandy partyjnej, podkreślała jej służebną rolę w stosunku do zagadnień i zadań ekonomicznych. Plenum jednogłośnie przyjęło uchwałę konkretyzującą zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie pracy ideologiczno - wychowawczej. W drugim punkcie porządku dziennego Plenum rozpatrywało sprawy organizacyjne. (L)

Jakie są wyniki nauczania?

KONFERENCJA PRASOWA W MINISTERSTWIE OŚWIATY

WARSZAWA (PAP) — W Ministerstwie Oświaty odbyła się w czwartek z udziałem min. **Wacława Tułodzieckiego** konferencja prasowa poświęcona wynikom nauczania w naszych szkołach.

W szkołach podstawowych, mimo ogólnego wzrostu liczby dzieci, drugoroczność zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1960 z 9,9 proc. do 8 procent, a tzw. odsiew z 1,3 proc. do 0,5 proc. Coraz więcej dzieci kończy szkołę podstawową bez opóźnienia — sprawność nauczania wzrosła z 76,6 proc. w r. 1960/61 do 79,1 proc. Poprawiły się również wyniki nauczania w szkolnictwie średnim, ogólnokształcącym oraz w technikach zawodowych.

Mimo niewątpliwych osiągnięć, w dziedzinie poprawy wyników nauczania w szkołach — zwłaszcza wiejskich — jest jeszcze wiele do zrobienia. Przeprowadza się obecnie dokładną analizę sytuacji w tej dziedzinie. Dla dzieci opóźnionych w nauce organizowane są specjalne klasy przy normalnych szkołach podstawowych.

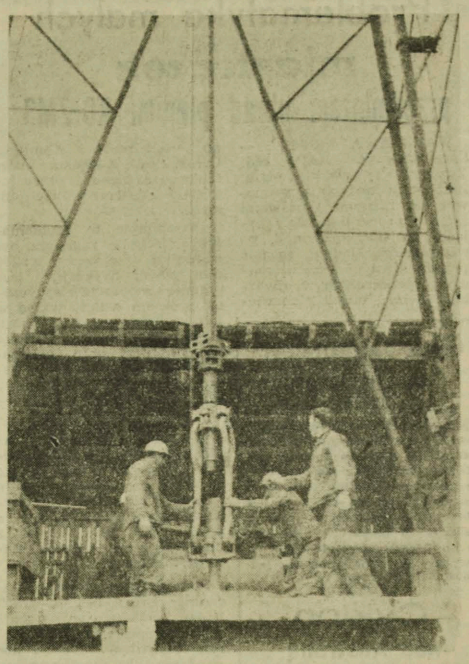

NA ZDJĘCIU: wiercenie otworów mrożeniowych w kopalni „Polkowice" w Lubińskim Zagłębiu Miedziowym.

Fot — CAF

Członkowie kierownictwa partii i rządu zwiedzili wystawę „Politechnika Warszawska -gospodarce narodowej"

WARSZAWA (PAP) — Pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wraz z członkami Biura Politycznego i sekretarzami KC PZPR, zwiedzili wczoraj wystawę „Politechnika Warszawska — gospodarce narodowej".

Odznaczenia DRW dla A. Nikołajewa i P. Popowicza

MOSKWA (PAP) — Ambasador DRW w Moskwie Nguen Van Kin wręczył 15 bm. kosmonautom radzieckim Andrianowi Nikolajewowi i Pawłowi Popowiczowi odznaczenia Bohaterów Pracy Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Min. A. Rapacki w Kombinacie Turoszowskim

TUROSZÓW (PAP) - Przebywający na Dolnym Śląsku minister Spraw Zagranicznych poseł Ziemi Dolnośląskiej **Adam Rapacki** przybył w czwartek 15 bm. do Turoszowa. Min. Rapacki w towarzystwie pełnomocnika do spraw budowy kombinatu górniczo - energetycznego w Turoszowie mgr Romualda Staszewskiego oraz kierowników poszczególnych przedsiębiorstw budujących kopalnię i elektrownię zapoznał się z rozległym terenem budowy.

W czasie zwiedzania budującej się kopalni odkrywkowej węgla brunatnego Turów II minister Rapacki interesował się szczególnie mechanizacją prac wydobywczych. Brygady ZMS obsługujące gigantyczne koparki, taśmociągi i zwałowarki zameldowały ministrowi o uzyskaniu **rekordowego w polskim górnictwie odkrywkowym wyniku — w październiku br. usunięto 1.373 tys. metrów sześciennych** ziemi tzw. nadkładu pokrywającego bogate złoża węgla brunatnego.

Ciąg dalszy na str. 2

Polska-Grecja podniosły swoje przedstawicielstwa do rangi ambasad

WARSZAWA (PAP) — Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Królestwa Grecji zgodnie postanowiły podnieść swoje przedstawicielstwa w Atenach i Warszawie do rangi ambasad.

Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Państwa Izrael zgodnie postanowiły podnieść swoje przedstawicielstwa w Tel-Avivie i Warszawie do rangi ambasad.

Delegacja KC PZPR powróciła z Sofii

WARSZAWA (PAP) — Z Sofii powróciła wczoraj do Warszawy delegacja KC PZPR, która uczestniczyła w VIII Zjeździe Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Wraz z delegacją powrócił jej przewodniczący, członek Biura Politycznego KC PZPR Roman Zambrowski.

Minister Budowy Elektrowni ZSRR z wizytą u Juliana Tokarskiego

WARSZAWA (PAP) — Wiceprezes Rady Ministrów Julian Tokarski przyjął w czwartek przebywającego w Polsce ministra Budowy Elektrowni ZSRR Ignatieja Nowikowa.

W czasie rozmowy obecny był wiceminister Górnictwa i Energetyki — Eugeniusz Zadrzyński.

Wznowienie obrad Genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej

26 bm.

NOWY JORK (PAP) — W Nowym Jorku ogłoszono, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone postanowiły, że Genewska Konferencja Rozbrojeniowa wznowi 26 listopada obrady poświęcone opracowaniu układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu.

Decyzję tę podjęto po kilkutygodniowych rozmowach przeprowadzonych między dwoma współprzewodniczącymi Komitetu Rozbrojeniowego 18 Krajów — Walerianem Zorinem ze Związku Radzieckiego i Arthurem Deanem ze Stanów Zjednoczonych oraz po konsultacjach z innymi członkami tego Komitetu.

Wiadomość o wznowieniu Genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej przekazana została Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ, która obraduje nad problemem rozbrojenia.

Jak wiadomo, obrady Komitetu Rozbrojeniowego 18 Krajów zostały przerwane we wrześniu, by członkowie ONZ mogli wypowiedzieć się w tej sprawie podczas bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Oczekuje się, iż rezolucja na temat rozbrojenia będzie uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne w przyszłym tygodniu przed wznowieniem rokowań genewskich.

24 GODZINY NA ŚWIECIE

MOSKWA

Z okazji zbliżającego się V Zjazdu Polskich Związków Zawodowych, w Ambasadzie PRL w Moskwie odbyło się spotkanie z radzieckimi działaczami związkowymi. Przybyło na nie kilkudziesięciu działaczy, wśród nich przewodniczący komitetów centralnych poszczególnych związków zawodowych oraz przedstawiciele Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

LONDYN

Na Placu Percy Cireus w Londynie, na murze trzypiętrowego domu oznaczonego numerem 16 wmurowana została pamiątkowa tablica z napisem: „Włodzimierz Iljicz Uljanow - Lenin (1870 — 1924) — twórca ZSRR przebywał tutaj w 1905 roku".

PARYŻ

Delegacja francuska prowadząca ekonomiczne rokowania z Tunezją powróciła do Tunisu, aby wznowić przerwane 3 listopada rozmowy. Powodem przerwania kontaktów były trudności napotykane w dziedzinie wymiany handlowej między obu krajami. Od tego czasu poglądy Paryża i Tunisu uległy pewnemu zbliżeniu. Niemniej utrzymuje się inne, trudne zagadnienie, a mianowicie zagadnienie pomocy amerykańskiej dla Tunezji. Francuzi obawiają się, że korzystając z kredytów amerykańskich Tunezja zwiększy znacznie import artykułów USA, co odbiłoby się niekorzystnie na zakupach towarów francuskich.

BERLIN

Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet zwróciła się z apelem do swych organizacji członkowskich o wyrażenie solidarności z prześladowanymi kobietami Wenezueli.

W telegramie wysłanym do prezydenta Wenezueli, Betancourta, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet żąda natychmiastowego uwolnienia setek aresztowanych kobiet i wyraża swoje głębokie oburzenie z powodu prześladowań kobiet w tym kraju.

Plenum Krajowego Komitetu SFBS

WARSZAWA (PAP) — Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wycecha rozpoczęły się wczoraj w Warszawie obrady plenum Krajowego Komitetu SFBS.

Obrady plenum zbiegają się z 4-letnią działalnością Krajowego Komitetu SFBS. W związku z tym prezydium KK SFBS przyznało aktywistom SFBS Odznaki Tysiąclecia.

„Geografia" dna Oceanu Lodowatego

MOSKWA (PAP) — Jeśliby na chwilę osuszyć dno Północnego Oceanu Lodowatego można byłoby zobaczyć rozległy górzysty kraj z łańcuchami górskimi, głębokimi rozpadlinami, dolinami i dużymi płaskowyżami.

Wyobrażenie o „geografii" dna Oceanu Lodowatego daje pierwsza w świecie mapa jego powierzchni, opublikowana w Leningradzie w skali 1:10.000.000.

Obecnie naukowcy leningradzcy przygotowują bardziej szczegółową mapę dna oceanu. Przy pracach tych wykorzystuje się wyniki badań przeprowadzonych przez załogi radzieckich statków i dryfujących stacji, a także materiały z amerykańskich i kanadyjskich wydawnictw naukowych.

Chinka – jako pierwsza kobieta uzyskała tytuł doktora nauk technicznych PG

GDAŃSK (PAP) — Na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej odbyła się obrona pracy doktorskiej aspirantki mgr. inż. Go Szu-fen z Chińskiej Republiki Ludowej. W wyniku obrony pracy pt. „Dynamika regulatora bezpieczeństwa" Rada Wydziału Budowy Okrętów przyznała aspirantce stopień doktora nauk technicznych. Jest to pierwsza kobieta doktor nauk technicznych na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej.

Sensacyjne odkrycie polskich archeologów w Farras

KAIR (PAP) — Kairski korespondent PAP red. J. Dziedzic donosi:

Rewelacyjne wyniki przyniosły pierwsze dwa tygodnie prac wykopaliskowych polskich archeologów w Farras, koło Wadi Halfas na terytorium Sudanu nad samą granicą z ZRA. Odkryto tam całą galerię malarstwa bizantyjskiego z okresu VIII —X w.n.e. — 47 świetnie zachowanych barwnych fresków, a wśród nich wizerunki książąt nubijskich i ich rodzin.

Wydobyto ponadto na światło dzienne kilkaset napisów koptyjskich, nubijskich i greckich, pierwsze w Nubii karty pergaminowe pisane czarnym i czerwonym atramentem, zawierające formuły kodeksów nubijskich z końca VI lub początku VII wieku, fragmenty pięknie rzeźbionych niszy. Odkrycie dokonane zostało przez pracowników naukowych stacji archeologii śródziemnomorskiej w Kairze na terenie bazyliki, którą nasi naukowcy odnaleźli w poprzednim sezonie wykopaliskowym.

Prace stacji w chłodniejszym sezonie zimowym koncentrują się w Nubii, stanowiąc wkład w światową akcję ratowania zabytków nubijskich na obszarach, które za kilka lat ulegną zatopieniu wskutek spiętrzenia wód Nilu po zbudowaniu Tamy Assuańskiej.

Wczoraj mieszkańcy Warszawy otrzymali nowy obiekt handlowy — odbudowaną Halę Mirowską.

CAF — fot. Uchymiak

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temp. maks. około plus 4 st. C. Wiatry umiarkowane, w godzinach porannych słabe.

JUTRO — zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu ze śniegiem. Temp. około 0 stopni.

Sztorm na Bałtyku ucichł

Rybacy wyruszyli na połowy

SZCZECIN (PAP) — Po trwającym kilka dni sztormie na morzach zapanował spokój. Trawlery, supertrawlery i kutry wyruszyły znowu na łowiska. Dwa trawlery, „Gryfa" — „Poprad" i „Szczyrno" przeprowadziły pomyślny rekonesans na łowiskach między ujściem Tamizy, a brzegami Holandii. Pierwszy dzień przyniósł bardzo dobre połowy, sięgające 18 ton ryby na jednostkę.

2-letnia dziewczynka wygrała samochód

BYDGOSZCZ (PAP) — Los uśmiechnął się do 2-letniej dziewczynki zamieszkałej w Osiedlu Leśnym w Bydgoszczy. Premia padła na książeczkę dziewczynki, (a raczej rodziców, tylko wystawionej na nazwisko córki), która wygrała samochód „Wartburg de Lux". Wczoraj dyrekcja PKO w Bydgoszczy przekazała samochód jego właścicielom.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

■ OPOLE — W „Rafamecie" rozpoczął się montaż pierwszej prototypowej serii obrabiarek kołejowych do obróbki zestawów kołowych elektrowozów. Mogą one konkurować z najlepszymi tego typu obrabiarkami w świecie. Nowe oryginalne rozwiązania konstrukcyjne, zapewniły im większą o prawie jedną czwartą wydajność. Równocześnie maszyny dają idealnie gładką powierzchnię obrabianych przedmiotów.

■ BYDGOSZCZ — Dyrekcja Teatru Polskiego w Bydgoszczy, chcąc umożliwić mieszkańcom wsi obejrzenie granych na swej scenie sztuk, wysyła po nich w teren własny „Sanˮ. Za przysługę tę pobiera minimalną opłatę: zwrot kosztów zużytego paliwa. Z teatralnego „Sanu" najczęściej korzystają członkinie kół gospodyń wiejskich, członkowie kółek rolniczych oraz ZMW z Marianpola, Sielenka, Wierzchucina, Łoskonia i innych wsi powiatu bydgoskiego.

■ NOWY JORK — W kanadyjskiej prowincji Quebec odbyły się wybory do prowincjonalnego Zgromadzenia Ustawodawczego. Przeprowadzenie nowych wyborów zarządził premier lokalnego rządu prowincji Quebec, Jean Lesage w celu zaaprobowania jego planów przyjęcia własności 11 prywatnych towarzystw energetycznych.

W wyborach odniosła zwycięstwo partia liberalna, zdobywając w 95-mobowym Zgromadzeniu Ustawodawczym 63 mandaty, czyli o 9 więcej niż poprzednio, a jej przywódca w prowincji Quebec, Jean Lesage został ponownie wybrany premierem lokalnego rządu.

■ NOWY JORK — Statek grecki „Captain George" płynący z Nowego Orleanu do Port Saidu wiozący materiały wybuchowe stanął w płomieniach w odległości 480 km na północny wschód od Bermudów. Na pomoc wysłane zostały statki i samoloty amerykańskiej straży przybrzeżnej.

■ PEKIN — Jak podaje południowo - wietnamska agencja „Wyzwolenie", wielu żołnierzy południowo - wietnamskich odmawia wykonywania rozkazów swych przełożonych i przechodzi na stronę przeciwną. Komunikat podaje, że batalion wojsk południowo - wietnamskich w prowincji Thua-Thin (środkowy Wietnam) odmówił brania udziału w karnej ekspedycji przeciw chłopom. W prowincji Wan-Ce żołnierze wystawieni do pełnienia warty, zbiegli wraz z bronią do dżungli.

■ MOSKWA — Nakładem Wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR ukazał się pierwszy atlas rysunków Marsa. Zawiera on rysunki „czerwonej planety" sporządzone przez naukowców radzieckich w roku 1956 w okresie wielkiej opozycji Marsa wobec Ziemi. Atlas jest pracą zbiorową wielu astronomów radzieckich.

■ BUDAPESZT — Od stycznia do września br. przebywało na Węgrzech około 320 tys. turystów zagranicznych. W roku bieżącym niewątpliwie padnie „rekord" ruchu turystycznego ustanowiony w zeszłym roku, kiedy to Węgry odwiedziło ponad 336 tys. turystów.

Najwięcej amatorów pięknego Balatonu przybyło w tym roku z CSRS, ZSRR i Rumunii. Wielu turystów przyjechało także z Polski, Austrii, NRD, NRF i Bułgarii.

■ TOKIO — Według najnowszych danych statystycznych, Japonię zamieszkuje obecnie ponad 95 milionów ludzi. Jeśli chodzi o liczbę ludności, Japonia zajmuje w tej chwili siódme miejsce na świecie, po ChRL, Indiach, ZSRR, USA, Indonezji i Pakistanie.

■ NOWY JORK — Pewna Amerykanka, która 18 miesięcy temu urodziła córkę w wyniku sztucznego zapłodnienia, uzyskała obecnie rozwód udowadniając, że jej małżeństwo nie było „skonsumowane".

Mąż odmawia jednak płacenia alimentów, stwierdzając, że swej strony, że „nie brał udziału w stworzeniu dziecka".

Jak widać niemały szkopuł dla prawników.

■ PARYŻ — Brigitte Bardot dała się skusić producentom amerykańskim, którzy od dłuższego czasu molestowali ją o nagranie wywiadu telewizyjnego, który będzie wyświetlony za Atlantykiem. BB zgodziła się opowiedzieć o swym życiu i karierze filmowej w dość długiej emisji telewizyjnej, stawiając jeden warunek: wywiad nie będzie transmitowany na Europę.

■ PARYŻ — Podczas debaty dyskusyjnej zorganizowanej przez rozgłośnię „Europa 1" minister Peyrefitte oświadczył, że prezydent de Gaulle mógłby wycofać się ze sceny politycznej, gdyby wybory powszechne do Zgromadzenia Narodowego 18 i 25 listopada wprowadziły do parlamentu większość, wrogą jego polityce.

■ LONDYN — Korespondent agencji Reutera utrzymuje, że imam Jemenu, El Badr, o którego śmierci donosiły republikańskie władze Jemenu, żyje. Miał on spotkać się z grupą korespondentów jordańskich i zagranicznych w nie wymienionym z nazwy pogranicznym okręgu Jemenu.

Problematyka małych miasteczek przedmiotem obrad plenum KC ZMS

WARSZAWA (PAP) — Sprawozdawca PAP red. Zdzisław Tybiewski pisze: ZMS niejednokrotnie zajmował się różnymi sprawami życia i pracy młodzieży żyjącej na tzw. prowincji, po raz pierwszy jednak są one przedmiotem wszechstronnych, rozpoczętych w czwartek, 15 bm., obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Związku. Uczestniczą w plenum przedstawiciele zainteresowanych instytucji i organizacji.

Podejmując tę problematykę ZMS nie zamierza bynajmniej inicjować wokół niej nowej dyskusji, lecz pragnie w oparciu o wytyczony program wnieść wkład w aktywizację małych miast. Organizacja zetemesowska nie zamierza przy tym zastępować powołanych do tego organów administracji, ale przyczynić się do poprawy istniejącego stanu.

O wadze dyskutowanej na plenum problematyki świadczy chociażby liczba blisko 1.000 miast w naszym kraju, liczących do 20 tys. mieszkańców. Łącznie żyje w nich ponad 4.700 tys. ludzi, z czego znaczny odsetek stanowi młodzież.

Plenum przygotowano starannie. Drogą bezpośrednich badań i ankiet w terenie zgromadzono ciekawy materiał ilustrujący sytuację gospodarczą kulturalno-społeczną, warunki życia oraz specyficzne problemy i trudności młodzieży mieszkającej w małych miastach. W okresie poprzedzającym plenum odbyły się ponadto środowiskowe konferencje i spotkania m. in. młodej inteligencji, działaczy towarzystw regionalnych, bibliotekarzy, członków rad narodowych itp.

Gen. Lemnitzer w Londynie

LONDYN (PAP) — Przybył tu przyszły następca generała Norstada na stanowisku dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie, gen. Lemnitzer. Wizyta jego ma charakter informacyjny. Lemnitzer zamierza spotkać się z szefem brytyjskiego sztabu obrony, admiralem Mountbattenem oraz z dowódcami stacjonujących w W. Brytanii amerykańskich jednostek lotniczych.

Cyklon nad Australią

LONDYN (PAP) — Nad środkową częścią australijskiego stanu Queensland przeszedł gwałtowny cyklon. Wyrządził on olbrzymie szkody w kilku osiedlach oraz dziesiątkach farm. Silna wichura pozrywała dachy z domów. Równocześnie spadł grad. Dotychczas brak wiadomości o ofiarach w ludziach.

Aktualności DNIA

WARSZAWA — Wczoraj w godzinach południowych przybył do zakładów chemicznych „Oświęcim" wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Po zwiedzeniu kluczowych zakładów przemysłowych P. Jaroszewicz wziął udział w uroczystym posiedzeniu konferencji samorządu robotniczego kombinatu.

KIELCE — 15 bm. przybyli do woj. kieleckiego członkowie sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego i Spółdzielczości. Komisji towarzyszy zastępca przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości Stanisław Gabryl.

BUKARESZT — Przebywający w Rumunii na zaproszenie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego RRL, delegacja Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, powróciła wczoraj do Bukaresztu po zakończeniu podróży po kraju.

SOFIA — Prezydium Zgromadzenia Ludowego LRB zwołało na dzień 19 listopada drugą sesję Zgromadzenia.

SOFIA — Plenum Komitetu Centralnego BPK dokonało 15 bm. wyboru 7-osobowej Komisji Kontroli Partyjnej. Przewodniczącym komisji został kandydat na członka Biura Politycznego KC Dymitr Dimow.

SZTOKHOLM — Ambasador PRL w Szwecji, Antoni Szymanowski, wręczył profesorowi Wydziału Mechaniki na Politechnice Królewskiej w Sztokholmie F. Odqvistowi dyplom członka zagranicznego Polskiej Akademii Nauk.

LONDYN — Prezydent NRF, Heinrich Luebke przybył w czwartek z tygodniową wizytą oficjalną do Pakistanu.

KAIR — Ambasador Stanów Zjednoczonych przedstawił w środę prezydentowi Nasserowi delegację senatorów amerykańskich z Michael Mansfieldem na czele. Delegacja Senatu USA odbywa obecnie „podróż informacyjną" po krajach Środkowego Wschodu.

PARYŻ — Wczoraj po południu obradujący w Paryżu parlamentarzyści 15 krajów NATO, wzięli udział w sesji plenarnej. Odbędzie się debata nad projektem rezolucji w sprawie Berlina i Niemiec.

DAMASZEK (PAP) — Według informacji uzyskanych przez korespondentów agencji zachodnich, władze syryjskie rozwijają ożywioną działalność dyplomatyczną na rzecz zwołania konferencji na szczycie niezaangażowanych w konflikcie jemeńskim krajów arabskich. Konferencja taka, jak twierdzi się w kołach syryjskich, byłaby logicznym następstwem apelu prezydenta Kudsiego na rzecz wstrzymania przelewu krwi w Jemenie.

Min. A. Rapacki w Kombinacie Turoszowskim

Ciąg dalszy ze str. 1

Min. Rapacki zwiedził następnie hale turbin gdzie już od dwóch miesięcy pracuje pierwsza turoszowska turbina o mocy 200 megawatów. Zapoznał się on również z postępem prac przygotowawczych do próbnego rozruchu następnej turbiny, której przedterminowe uruchomienie planowane jest w grudniu br. Oznaczać to będzie pomyślną realizację „Akcji 400".

W godzinach popołudniowych minister Rapacki spotkał się z aktywem budowniczych Turoszowa. W spotkaniu wziął również udział przebywający obecnie wśród wyborców na Ziemi Zgorzeleckiej poseł tej ziemi, kierownik Biura Prasy KC PZPR — **Artur Starewicz.**

W czasie spotkania minister Rapacki odpowiedział na szereg pytań dotyczących sytuacji międzynarodowej.

Redaktor naczelny „Der Spiegla" zwolniony z aresztu

BONN (PAP) — We wtorek po południu zwolniony został z aresztu śledczego redaktor naczelny tygodnika „Der Spiegel", Claus Jacobi. Dalszych czterech redaktorów, w tym również dyrektor tygodnika, Augstein, na razie nadal pozostaje w areszcie.

Szczecin -najlepszym portem Polski

SZCZECIN (PAP) — Wczoraj odbyło się w porcie szczecińskim uroczyste wręczenie załodze sztandaru prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych za wyniki uzyskane we współzawodnictwie międzyzakładowym w I półroczu br. Port szczeciński sztandar ten otrzymuje już po raz trzeci. Zaszczytne wyróżnienie dokerzy szczecińscy zdobyli za szybką obsługę statków, za obniżkę kosztów w stosunku do planowanych o 6,5 proc. oraz za najmniejszą liczbę wypadków.

W. Wiłkomirska w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) — W salonach Ambasady PRL w Waszyngtonie odbył się w środę recital Wandy Wiłkomirskiej, przebywającej obecnie w Stanach Zjednoczonych na tournee. Artystka polska wykonała utwory Vitaliego, Bacha, Honeggera, Szymanowskiego i Ravela, zbierając zasłużone oklaski. Zebrani znusili artystkę do bisowania.

Sytuacja w Jemenie

Demonstracja lotnicza USA na Bliskim Wschodzie

KAIR (PAP) — Rozgłośnia jemeńska komunikuje, że w czwartek wojska republikańskie strefy Sany rozpoczęły szkolenie w obsługiwaniu nowoczesnego sprzętu wojskowego. Rozgłośnia nie podała żadnych szczegółów na temat tych broni.

KAIR (PAP) — W środę wieczorem odbyło się w Kairze zebranie Rady Prezydenckiej Zjednoczonej Republiki Arabskiej poświęcone „sytuacji wojskowej w Jemenie w wyniku zwycięstw odniesionych przez siły rewolucyjne".

Rektor uniwersytetu El Azhar, szejk Szaltut, piastujący godność „wielkiego imama", zwrócił się w związku z wydarzeniami w Jemenie z apelem do muzułmanów. Rektor wzywa narody arabskie, aby wszędzie zwalczały tyranów. Przestrzega on przed knowaniami imperialistów, którzy aby utrzymać swe zagrożone wpływy próbują siać niezgodę w szeregach arabskich.

KAIR (PAP) — Eskadra ponaddźwiękowych samolotów amerykańskich ściągniętych z baz w Niemieckiej Republice Federalnej przeprowadziła w środę „demonstrację lotniczą" nad Rijadem w ramach „przyjacielskiej wizyty w Arabii Saudyjskiej".

Prasa kairska z oburzeniem omawia to wydarzenie. Komentator „Głosu Arabów" piętnuje postępowanie reakcyjnych przywódców arabskich, którzy „nie zawahali się przed odwołaniem się do sił zagranicznych".

Wznowienie rokowań brukselskich

BRUKSELA (PAP) — Wczoraj w Brukseli wznowione zostały rozmowy ministerialne na temat przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. Oczekuje się, że kolejna trzydniowa faza negocjacji nie dokona większego postępu w usunięciu spornych problemów między obu stronami.

Agencja Reutera pisze, iż sprawa rolnictwa brytyjskiego, która w poprzedniej rundzie rokowań spowodowała całkowity impas negocjacji, nie będzie dyskutowana w rozpoczynającej się nowej fazie rozmów brukselskich.

Żałoba narodowa w Iranie

Zamordowano inżyniera odpowiedzialnego za reformę rolną

KAIR (PAP) — Czwartek był dniem żałoby narodowej w Iranie, ogłoszonym w związku z zamordowaniem w rejonie Shiraz inżyniera Maleka Abedi odpowiedzialnego za realizację reformy rolnej. W Teheranie otwarte były jedynie sklepy spożywcze. Ukazały się tylko dwa dzienniki. W całym kraju panuje oburzenie z powodu tego haniebnego mordu.

Projekt reformy rolnej napotkał w Iranie na sprzeciw wielkich posiadaczy ziemskich, którzy usiłowali przekupić pewnych przywódców religijnych.

Rząd wystąpił energicznie przeciwko zamachowcom. Gubernator prowincji Fars, w której dokonano mordu, został usunięty ze swego stanowiska i zastąpiony przez dowódcę korpusu armijnego. W prowincji ogłoszono stan wyjątkowy. Wojsko otrzymało rozkaz udzielenia pomocy przy realizacji reformy rolnej.

Mózg elektronowy planuje mieszkania

MOSKWA (PAP) — Mózg elektronowy „M-20", znajdujący się w jednym z instytutów leningradzkich, otrzymał zadanie opracowania typowego mieszkania w mieście. Na podstawie wyników dostarczonych przez mózg, kombinaty budowlane będą obecnie przechodzić na produkcję najbardziej ekonomicznych, a jednocześnie najbardziej odpowiadających ludziom mieszkań.

W centralnym biurze projektowym w Leningradzie opracowuje się kilka wariantów mieszkań, z uwzględnieniem liczby lokatorów, strefy geograficznej, lokalnej tradycji i stopnia rozwoju kulturalnego mieszkańców tych lokali.

Według tych nowoczesnych metod zbuduje się w ZSRR do roku 1980 dziesiątki milionów izb mieszkalnych.

Płonie centrum Hanoweru

BONN (PAP) — W centrum Hanoweru szaleje od wczoraj wielki pożar. Płonie olbrzymi biurowiec. W akcji ratowniczej biorze udział siedem jednostek straży pożarnej. Przyczyny jak też dokładne rozmiary pożaru nie zostały jeszcze ustalone. Cały niezwykle ożywiony o tej porze ruch na ulicach miasta został sparaliżowany.

Adenauer w Waszyngtonie

Dobra mina do złej gry

WASZYNGTON (PAP) — Ścisła dyskrecja otaczała środowe rozmowy Kennedy'ego z Adenauerem — pisze korespondent PAP red. H. Zwiren. Prezydent odbył przeszło półgodzinną rozmowę z kanclerzem w obecności jedynie tłumaczy, a następnie przez ponad godzinę rozmowa toczyła się w obecności doradców. Popołudniowa rozmowa po lunchu trwała 90 minut. Rzecznik Białego Domu, Hatcher ograniczył się do stwierdzenia, że rozmowy były „przyjazne i owocne", oświadczając, że nie może podać ich szczegółów. W toście wzniesionym w czasie lunchu Adenauer powiedział, że „spotkanie z prezydentem było dobre". Przewidując widocznie, że komunikat końcowy nie będzie w pełni zgodny z jego życzeniami, kanclerz zastrzegł się, że wyników rozmów „nie należy oceniać na podstawie komunikatu, lecz na podstawie tego, co zostało w ich toku powiedziane".

W kołach dziennikarskich twierdzi się, że pierwsza rozmowa ograniczyła się do ogólnej oceny sytuacji międzynarodowej w świetle niedawnego kryzysu kubańskiego oraz perspektyw negocjacji z ZSRR w sprawie Berlina. W kwestii tej, jak wiadomo, istnieją między obu krajami pewne różnice poglądów.

W czasie ceremonii powitalnej przed Białym Domem Adenauer usiłował wyraźnie osłabić niekorzystne wrażenie, jakie wywołały w Waszyngtonie jego uwagi wyrażone w rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi przed wyjazdem do Waszyngtonu, podkreślając w swoim przemówieniu, że Niemcy w pełni popierają stanowisko zajęte przez Kennedy'ego w czasie kryzysu kubańskiego i że prezydent „oddał cenną usługę sojusznikom i całemu wolnemu światu".

Psychologia a terapia

Konferencja w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W czwartek 15 bm. rozpoczęła się w Warszawie 3-dniowa krajowa konferencja psychologów klinicznych, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne i Ministerstwo Zdrowia. W obradach, oprócz psychologów reprezentujących zakłady naukowe i psychologię praktyczną — uczestniczą również lekarze, psychiatrzy i neurolodzy.

Tematem obrad są zagadnienia związane z udziałem psychologa w leczeniu, jego współpracy z lekarzem i współdziałaniu w rehabilitacji chorego.

Katangijska „gromada klownów"

Nowojorski korespondent TASS określa sytuację w Kongo jako ponurą, która zwiastuje ewentualny kryzys. Czombe wykorzystał bowiem okres bezskutecznych upomnień ze strony ONZ, na energiczną rozbudowę swego potencjału wojskowego, ignorując poprzednie deklaracje, zwłaszcza formalną zgodę na wykonanie planu U Thanta, Czombe wyposażył żandarmerię w nowoczesną broń, podnosząc zwłaszcza zdolność bojową swego lotnictwa. Oto wymowne tego świadectwo: o ile we wrześniu 1961 r. kacyk Katangi dysponował jednym myśliwcem, obecnie posiada on już 50 nowoczesnych samolotów bojowych.

W sierpniu br. władze ONZ w Kongo, stając w obliczu łamania przez secesjonistów Czombego elementarnych zasad pokojowego współistnienia, wydały zarządzenie represyjne wobec Katangi. W myśl tego zarządzenia przerwana została łączność lotnicza i telegraficzna z Katangą. Dalsza uchwała centralnego rządu kongijskiego, która zyskała poparcie sił ONZ dotyczy firm, które winny ograniczyć swoją działalność do Katangi, albo do pozostałych prowincji Konga. Wobec firm, które odmówią posłuszeństwa, zastosowane zostaną represje.

W obliczu polityki Czombego, który bądź odrzucał propozycje ONZ, zmierzające do położenia kresu secesji Katangi, bądź przyjmował je, by następnie wysunąć szereg zastrzeżeń, p. o. sekretarza generalnego ONZ — U Thant wystąpił osobiście z planem rozwiązania kryzysu kongijskiego... W lipcu br. na konferencji prasowej w Helsinkach, U Thant określił grupę Czombego jako „gromadę klownów". W sierpniu U Thant złożył Radzie Bezpieczeństwa szczegółowy raport na temat sytuacji w Kongo, który zawierał plan uregulowania spornych problemów między Kongiem a Katangą. U Thant proponował: w ciągu 30 dni powinien być opracowany projekt konstytucji, wprowadzający w Kongu ustrój federalny; opracowana ma być również ustawa regulująca sposób podziału dochodów państwa między rządami centralnym a prowincjonalnymi; należy uznać za konieczną koncepcję integracji wszystkich sił zbrojnych Konga: przedstawicielstwa dyplomatyczne za granicą będą typowane przez rząd centralny; ma być wreszcie ogłoszona powszechna amnestia dla więźniów politycznych.

W sierpniu br. ONZ wysunęła wobec Czombego ultimatum: w ciągu 10 dni powinny być przyjęte propozycje U Thanta. Czombe przyjął ultimatum. Co prawda, ubolewał, iż propozycje U Thanta przedstawione zostały w formie ultimatum, jednak „powitał z entuzjazmem" decyzję pełnomocnika światowego zgromadzenia narodów. Czy je zrealizował? Odpowiedzią niech będą ostatnie depesze, mówiące o bestialskich bombardowaniach przez samoloty Czombego bezbronnych osiedli kongijskich.

Skąd Czombe uzyskuje broń? Nie jest tajemnicą, że na lufach nowoczesnych karabinów maszynowych widać wytłoczony napis „zrobione w USA, Anglii, Francji, NRF". Broń dostarczana jest przez terytorium Rodezji i Anglii, a więc przez kraje, które są symbolem kolonializmu, wstecznictwa i krwawej dyktatury. Dostarczane są koleją, będącą własnością potężnego koncernu „Union Miniere". Koncern ten, notabene, wypłaca rocznie z tytułu podatków i dywidend blisko 40 mln dolarów do kiesy marionetkowego rządu katangijskiego.

W kuluarach ONZ, co potwierdzają obserwatorzy zachodni, nie przewiduje się, by obecne napięcie w Kongo zostało szybko zażegnane. Czombe, jak to potwierdzają ostatnie doniesienia, schował ad acta ultimatum U Thanta. Ciekawe, na jak długo?

Z. WIRSKI

KOWIEŃSKIE spotkania

Jako reprezentant białostockiego przemysłu włókienniczego wchodziłem w skład delegacji, która niedawno odwiedziła Litewską Republikę Rad. Delegacja nasza wiele czasu spędziła w Kownie, zapoznając się dokładnie z pracą i życiem jego mieszkańców. Są to wspaniali ludzie. Uprzejmi, serdeczni i gościnni. Oddani bezgranicznie pracy nad budową nowego, coraz lepszego życia.

Kowieńska klasa robotnicza posiada bogate tradycje rewolucyjne. Robotnicy Kowna, pomimo prześladowań przez władze carskie, a później w okresie między I i II wojną światową przez rodzimą burżuazję, nigdy nie ustawali w walce, czy to czynnie występując, w roku 1905, przeciwko carskiemu uciskowi, czy też organizując w roku 1920 władzę rad robotniczych. Pod przewodem swojej partii klasa robotnicza Kowna w bezkompromisowej walce z hitlerowskim okupantem, płaciła krwią najlepszych swoich synów. W samym tylko IX Forcie hitlerowscy siepacze zamęczyli ponad 70 tys. litewskich patriotów.

*

Kowno, b. stolica Litwy — w latach 1918—40, znane przed II wojną jako centrum handlowe, jest dziś ważnym ośrodkiem przemysłowym. Budowane są tu statki rzeczne, karoserie do autobusów, pracuje jedyny na Litwie kombinat obuwia gumowego „Inkarus". Ponadto istnieje tu przemysł maszynowy, włókienniczy, metalowy. Wyroby kowieńskie cieszą się uznaniem nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami.

Są tu też liczne wyższe zakłady naukowe, szeroko jest rozwinięta sieć szkół ogólnokształcących i zawodowych, w których uczy się 60 tysięcy młodzieży.

Kowno ma 2 teatry, kilkanaście szpitali, w tym słynna klinika uniwersytecka, w której pracuje 330 lekarzy i 600 pielęgniarek. Klinika ta posiada własny ogród owocowo-warzywny na przestrzeni 15 ha.

*

W czasie naszego pobytu w Kownie, odwiedziliśmy kilka zakładów pracy. Co przede wszystkim rzucało się nam w oczy po przestąpieniu wrót fabrycznych — to idealna czystość na dziedzińcu, jak i w halach produkcyjnych. Na każdym kroku widać dobrą organizację pracy. Szerokie zastosowanie ma tu wielowarsztatowość. Prace ciężkie, szczególnie na budowach, są zmechanizowane.

Byliśmy więc w Kombinacie Pluszowym. Specjalność — sztuczne futra. 3.000 zatrudnionych. Zakład zbudowany prawie od podstaw, po ostatniej wojnie. Przy maszynach wzorowy porządek, w oknach gustowne firanki, dużo kwiatów w doniczkach. Dumą kowieńskiej pluszówki jest stołówka zakładowa, z której korzysta cała załoga.

Wysoko postawiono w kombinacie sprawę opieki lekarskiej. Bogato wyposażono w sprzęt medyczny ambulatoria. Lekarze, w tym specjaliści pracują na pełnym etacie, ordynując na każdej zmianie pracy.

Będąc w **Zakładach Metalowych**, które są w rozbudowie, podziwialiśmy precyzyjne obrabiarki, olbrzymie, przeznaczone dla przemysłu spożywczego, lodówki.

W czasie wizyty w **Fabryce Papieru** śledziliśmy z ciekawością proces produkcyjny zakładu, który słynie z dobrej jakości wyrobów. Na papierze tej fabryki drukowano m. in. Wielką Encyklopedię Radziecką. Ozdobą Kowieńskiej Fabryki Papieru jest dziedziniec fabryczny, który sprawia wrażenie parku. Wygracowane alejki, ławki, kwiaty, kwiaty...

Ale prawdziwą dumą narodu litewskiego, marzeniem, które przyobleka się w realne kształty, jest budowa **elektrowni wodnej na Niemnie.** Wytworzone, w związku z budową zapory wodnej sztuczne morze zwane „Kowieńskim", o długości 84 kilometrów, jest wszechstronnie zagospodarowane (port plaża, hodowla ryb).

Byliśmy również w dużych, zatrudniających 5000 ludzi **Zakładach Radiowych.** Zakłady składają się z 12 oddziałów. Produkcja jest taśmowa. **1.800.000 radioodbiorników rocznie.**

Przez cały rok robotnicy korzystają z własnego domu wypoczynkowego. W zakładach wre praca kulturalno - oświatowa. Istnieje też współpraca załogi z kołchozami. Szeroko jest rozwinięte życie sportowe. Własne boisko, 14 sekcji sportowych. Wśród załogi pod do nauki. 26 robotników studiuje na wyższych uczelniach, 500 zdobywa wykształcenie techników radiowych. Zakłady radiowe posiadają własne studium filmowe.

Do wizyt, które pozostaną długo w naszej pamięci, należy zaliczyć odwiedziny w **Zakładzie Pończoszniczym, Fabryce Zgrzebno-Czesankowej „Drobe"** oraz w **Klinice Uniwersyteckiej.**

Kilka słów poświęcić trzeba budownictwu mieszkaniowemu w Kownie. Widać rozmach i planowość zabudowy. Dzięki budownictwu wielkopiytowemu, budynki stają szybko. Dla przykładu: blok dla 80 rodzin budują tu w ciągu 3 miesięcy. Żeby wybudować taki sam budynek w Polsce tradycyjną metodą, trzeba zużyć aż 11 miesięcy.

Obok silnie rozwiniętego budownictwa państwowego, buduje się także domki jednorodzinne. Na budowę tych domków zakłady pracy udzielają pracownikom długoterminowych pożyczek.

Oprócz budownictwa mieszkaniowego, rozwija się w Kownie budownictwo przemysłowe. Oglądaliśmy m. in. budowę fabryki sztucznego włókna.

Na wszystkich budowach byliśmy zachwyceni organizacją pracy. Mało ludzi. Maszyny, maszyny...

*

W czasie pobytu w Kownie, poszczególni przedstawiciele delegacji białostockiej nawiązali, z uprawnienia swoich załóg, bliższe kontakty z pokrewnymi branżowo kowieńskimi zakładami pracy. Z radością przyjąłem w imieniu Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżanta propozycję **Kowieńskich Zakładów Zgrzebnych „Lima"** nawiązania bliższej współpracy i wymiany doświadczeń z białostockim włóknem, wierząc, że z tego zbliżenia z fabryką włókienniczą „Lima" skorzystamy dużo.

Są to zakłady w rozbudowie. Powstają nowe hale produkcyjne.

Bardzo przyjemną pracę mają tu tkacze, wszyscy dwukrosniarze. Dzięki dobrej przędzy uzyskują wysoką ilość i jakość produkcji. Szeroko rozwinięte jest współzawodnictwo pracy.

Zakłady posiadają fabryczny dom kultury. Własne zespoły artystyczne, chór, orkiestrę, ogniska sportowe. Zespoły prowadzą artyści z miejscowych teatrów, którzy za żmudną i systematyczną pracę przy kształtowaniu życia artystycznego w fabryce nie biorą grosza wynagrodzenia. Tutaj praca społeczna jest zaszczytnym obowiązkiem każdego pracownika.

*

W drodze powrotnej zwiedziliśmy **Wilno**, a pomiędzy Wilnem a Kownem — budująca się elektrownię.

W roku 1964, po całkowitym uruchomieniu, elektrownia ta wytwarzać będzie 1 milion 200 tysięcy KW na godzinę.

Obok elektrowni pobudowano już całkowicie nowe miasto Elektrena, które liczy około 50.000 mieszkańców.

Na zakończenie mogę stwierdzić, że mój pobyt w Kownie, spotkania z załogami tamtejszych zakładów produkcyjnych, przyniosły wiele pożytecznych spostrzeżeń, które zużytkować możemy w naszej pracy.

RYSZARD KASIUK
sekretarz KZ PZPR
przy BZPW im. Sierżana
w Białymstoku.

Słodycze z Bacieczek

Ponad 70 mln zł wynosi wartość produkcji wytworzonej w białostockich zakładach, podległych Spółdzielni Pracy Przetwórstwa Spożywczego.

Bardzo poważnie rozwinął m. in. swoją produkcję w roku bieżącym zakład cukierniczy w Bacieczkach. Przeprowadzenie pewnej modernizacji pozwoliło na zainstalowanie tam ciepłego i zimnego stołu do wyrobu karmelu, nowoczesnej kuchni do gotowania cukierków itp. Dzięki tym zmianom, zakład cukierniczy zdolny był zwiększyć swoją produkcję prawie o 100 proc. oraz rozszerzyć asortyment.

Największym powodzeniem cieszą się na rynku śliwki w czekoladzie oraz mleczne, orzechowe i migdałowe w czekoladzie. Cała produkcja zakładu pozostaje na rynku białostockim.

Warto zaznaczyć, że listopad i grudzień to okres szczytu produkcyjnego w tej spółdzielni. Obok normalnej produkcji, wytwarzane są cukierki choinkowe.

Produkcję słodkich wyrobów można by zwiększyć z 8 mln zł do 24 mln zł rocznie. Chodzi tylko o wybudowanie niewielkiej przybudówki przy istniejącym zakładzie, gdzie można byłoby uruchomić agregat cukierniczy, który od 1959 roku nie może doczekać się eksploatacji. Użycie do produkcji tego agregatu poprawiłoby znacznie jakość wyrobów, pozwoliłoby uzyskać wymagany standard i w związku z tym część produkcji spółdzielnia mogłaby przeznaczyć na rynki zagraniczne. (t)

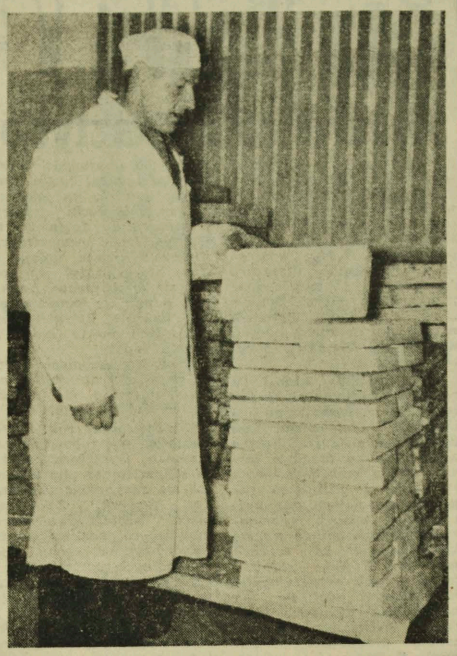

W ZAKŁADACH MIĘSNYCH

Jak donosiliśmy, trwa już próbny rozruch nowoczesnych zakładów mięsnych.

NA ZDJĘCIU: majster **Stanisław Wycieszkiewicz** układa zamrożone bloki mięsa, gotowe do wysyłki.

Fot. **Z. Zaremba**

Mało zgłoszeń, przepadają skierowania

Mała ilość wykorzystywanych miejsc na wczasach potwierdza jeszcze raz, że białostoczanie naprawdę nie umieją wypoczywać. W przeciwieństwie do Katowic, Łodzi, czy Warszawy, województw, które stale domagają się przydzielenia większej ilości miejsc do ośrodków wczasowych — my niemal z kwartału na kwartał wykorzystujemy coraz mniej skierowań na wypoczynek.

W październiku na przykład, na 63 przyznane miejsca — wykorzystaliśmy tylko 46 skierowań. W bieżącym miesiącu Fundusz Wczasów Pracowniczych dysponuje 56 miejscami w atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych, a dotychczas zgłosiło się tylko 29 chętnych. Nie wykorzystywanie przyznanego limitu miejsc jest powodem, że Białystok otrzymuje coraz mniej skierowań.

Trudno jest wytłumaczyć tak małą frekwencję w FWP, skoro na wczasowiczów czekają takie atrakcyjne miejscowości, jak Krynica, Zakopane, Szczyrk, Miedzygórze czy Szklarska.

Nieco większym powodzeniem cieszą się na naszym terenie trzytygodniowe wczasy lecznicze (reumatyczne) w Ciechocinku, Świeradowie i Ladku oraz wczasy rodzinne. Nie wykorzystujemy natomiast wszystkich 28-dniowych profilaktycznych wczasów gruźliczych. A przecież w Białymstoku są zakłady pracy, które powinny dbać o to, by szczególnie ich pracownicy korzystali z tych wczasów, w celu zapobieżenia groźnej chorobie. (t)

W Roszarni sezon w pełni

Pracownicy Roszarni na Wysokim Stoczku mają pełne ręce roboty. W pięciu powiatach, na terenach, gdzie zakład ten ma kontrahentów, prowadzony jest skup słomy lnianej.

Realizacja planu skupu lnu przemysłowego dobiega końca. Dotychczas skupiono już blisko 7 tys. ton — do końca bieżącego roku akcja skupu zostanie już zakończona.

Sprawnie przebiega także skup lnu nasiennego, który rozpoczął się trochę później i trwać będzie do końca br.

Niezależnie od prowadzonego skupu, zakład realizuje plany produkcyjne, rozłożone systematycznie na cały rok. Za trzy kwartały br. zadania planowe wykonano tam w 102 proc. Plan październikowy został również przekroczony. (t)

Tak będzie wyglądał fragment skrzyżowania ulic Warszawskiej i Marchlewskiego w niedługim czasie. W głębi przy ulicy Słonimskiej stanie wieżowiec.

Rys. H. WILK

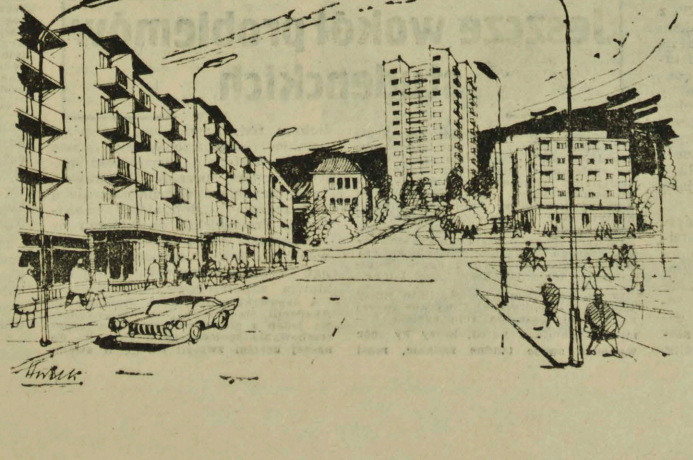

Żeby sprawiedliwości stało się zadość

Skrzywdzić łatwo - naprawić trudniej

Przyszedł do redakcji i stanął bezradnie w korytarzu. W jego wylęknionym wzroku kryła się rozpacz. Mimo ciepłe w ręku i patrzył tak, jak patrzą ludzie, którym dzieje się krzywda. Podeszliśmy do niego i zapytaliśmy, z jaką przyszedł sprawą. Początkowo trudno mu było mówić. Zbyt był wzburzony, zdenerwowany. Dopiero w trakcie pytań i wydobywanych z trudem odpowiedzi ujawnił się cały obraz sprawy.

Michał Lach, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Antoniuk Fabryczny 13, przez trzy lata pracował w **Miejskiej Służbie Drogowej.** Jako robotnik fizyczny, wywiązywał się należycie ze swych obowiązków. Nie opuszczał pracy, nie spóźniał się. Jedynie co pewien czas chodził do Przychodni Przeciwgruźliczej na badania i za każdym razem przynosił zwierzchnikowi odpowiednie zaświadczenie lekarskie. Zresztą, aby nie wchodzić w kolizję z kierownictwem przedsiębiorstwa rzadko składał wizyty w Przychodni, rzadziej niż powinien (raz na trzy miesiące).

Kiedyś był świadkiem zbiorowego picia wódki. Złożył skargę. To był punkt zaczepny, który spowodował późniejsze zwolnienie go z pracy. Od tej pory czekano tylko sposobności, żeby dać mu wypowiedzenie. I sposobność ta nadeszła. 16 września 1962 roku goniec przyniósł mu do domu wypowiedzenie (była niedziela), w którym kierownik Miejskiej Służby Drogowej, bez podania powodów, rozwiązał z nim stosunek służbowy. Od tej pory Michał Lach nie może znaleźć zatrudnienia. Chodzi po urzędach, przystaje pod orzwiami, nie potrafi znaleźć nigdzie rady i wskazówki. W końcu trafił do Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego. Złożył skargę. **Po zbadaniu jego sprawy, okazało się, że wypowiedzenie pracy jest sprzeczne z podstawowymi przepisami.**

Zarząd Okręgowy pismem z dnia 5 października 1962 roku zwrócił się do kierownika Miejskiej Służby Drogowej inż. **Jerzego Kuźmińskiego** z żądaniem anulowania wypowiedzenia. W piśmie swym m. in. stwierdza:... **„wypowiedzenie pracy ob. Michałowi Lachowi jest sprzeczne z art. 17 dekretu z dnia 18 stycznia 1956 roku (Dz. U. Nr 2, poz. 11, z 25 I 1956). Artykuł ten mówi bowiem, że „zakład pracy nie może dokonać wypowiedzenia umowy o pracę lub rozwiązać stosunku służbowego podczas urlopu pracownika lub w okresie usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy".**

Pismo to nie odniosło żadnego skutku. Kierownik MSD nie odpowiedział nawet na nie. Co więcej — poradził pokrzywdzonemu, żeby szukał pracy gdzie indziej. A kto przyjmie go, jeśli jest on na obserwacji Przychodni Przeciwgruźliczej?

Michał Lach ma na utrzymaniu pięcioro dzieci. Mieszka w niezmiernie trudnych warunkach) jedna izba, bez kuchni). **Aby zarobić na chleb dla rodziny zbiera butelki i szmaty, i sprzedaje je w zbiornicy odpadków użytkowych.**

Często jeszcze zdarzają się wypowiedzenia umowy o pracę w warunkach sprzecznych z przepisami. Zanim pokrzywdzony „znajdzie sprawiedliwość" upłynie sporo czasu. Ten okres rozpaczliwego dochodzenia słuszności dostarcza zwykle wiele rozczarowań i bolesnych zawodów oraz sprawia, że rodzina narażona jest na dodatkowe trudności i zmartwienia. Ten, kto wypowiada nie traci nic. Najwyżej wypłaca potem odszkodowanie. Wypłaca je nie z własnej kieszeni, ale z funduszu przedsiębiorstwa.

Mamy nadzieję, że poruszona przez nas sprawa znajdzie rychłe rozstrzygnięcie — o czym zostaniemy powiadomieni my i zainteresowany. (skar)

SĄSIEDZKIE WIZYTY

Teatru im. S. Jaracza z Olsztyna

Wizyty Teatru im. S. Jaracza z Olsztyna stały się w Białymstoku więcej niż doroczne. Stały się po prostu sąsiedzkie. A to chyba lepiej, bo choć odbiera im smaczek odświętności za to pozwala bliżej zapoznać się widzowi białostockiemu z pracą tego teatru i obranym kierunkiem artystycznym.

W okresie wakacyjnym oglądaliśmy ostatnie spektakle ubiegłego sezonu, a więc „Barbarę Radziwiłłównę" i „Lejzorka".

Obecnie Teatr im. S. Jaracza zaprezentował nam „Drewnianą miskę" Edmunda Morrisa. Jest to typowa „obyczajówka", w miarę sentymentalna, poruszająca szeroko dyskutowany problem społeczny, problem konfliktu między starymi i młodymi. Autor nie ma pretensji do Parnasu, po prostu pokazuje kawał życia, nieco własnych obserwacji i w nagrodę za tę bezpretensjonalność zyskuje aplauz publiczności i jeżeli dopomoże mu reżyser i aktor — nawet wzrusza.

Dla uzyskania lepszego efektu całość podbarwia lekko erotyzmem, co daje wrażenie większego autentyzmu. Zapewne jest to sztuka współczesna, bowiem rozwiązanie odwiecznego konfliktu następuje w sposób zgodny z duchem naszych czasów. I autor, i widz zdaje sobie sprawę, że tu wyszło coś nie tak, ale nad całym utworem krąży jakiś duch fatalizmu, który nie sugeruje innej drogi wyjścia z błędnego koła.

Główną rolę starego, niepotrzebnego człowieka grał Roman Szmar. Jego stary Lon Dennison był zrazu zdziecinniały, nieznośny i niedołężny, czasami nawet śmieszny. W miarę narastania konfliktu wyolbrzymiał w swoim tragizmie, wzruszając widownię do łez.

Krzykliwą, rozhisteryzowaną Klarą, jego synową była Krystyna Karkowska. Interesującą postać pierworodnego syna, Floyd'a stworzył Aleksander Sewruk. Podtatusiały pan, zajęty robieniem pieniędzy potrafił, stając oko w oko z nieszczęściem starości, wzruszyć się. W końcu jednak obnaża swoją małą duszyczkę i ucieka przed własnym wzruszeniem i czułością ojca.

Sztukę reżyserowała Irena Górska. Zgodnie z zapowiedzią w programie zatarła — cały wątek erotyczny kładąc nacisk na konflikt dwóch pokoleń, z których średnie pokolenie — zwłaszcza zaś Klara — pokazało całą bezduszność i egoizm.

Warto podkreślić, że widz białostocki, pamiętając kreacje aktorskie Ireny Górskiej, zwłaszcza w „Zabusi" i „Neapolu, mieście milionerów" zgotował aktorce serdeczne przyjęcie.

*

Druga, nieoficjalna premiera odbyła się na scenie Kameralnej Teatru im. Al. Węgierki. Dla zaproszonych gości Scena Eksperymentów przy Teatrze im. S. Jaracza w Olsztynie, pracująca pod kierownictwem Henryki Rodziewicz, zaprezentowała sztukę Wolfganga Borcherta „Pod drzwiami".

Tu czekały widza innego rodzaju wzruszenia. Pisarz niemiecki, w czasie wojny żołnierz wschodniego frontu, uważany jest niejako za „głos swego pokolenia".

Wprawdzie recenzenci niemieccy piszą w 1957 r., że „Krzyk Beckmanna już nie jest naszym krzykiem", wprawdzie krytycy literatury dowiedli, że Borchert jest tylko epigonem ekspresjonizmu i nie wniósł nic nowego ponad to, co jego poprzednicy powiedzieli po I wojnie światowej, czyli o 35 lat wcześniej, niemniej współczesny widz z zaparciem tchem słucha, co Niemiec powie o sobie, po tej wojnie, w której przecież grał niechlubną rolę. Jest to zresztą głos najbardziej przejmujący i nic lepszego ze współczesnej literatury dramatycznej nie wyszło spod niemieckiego pióra. Dlatego „Pod drzwiami" Borcherta należy do czołowej pozycji niemieckiej literatury obrachunkowej.

„Jest to sztuka, której nie zechce wystawić żaden teatr, ani obejrzeć żadna publiczność" — powiada sam autor w podtytule. Sztuka zbudowana na zasadzie wewnętrznego monologu, pełna symboliki i udziwnień zapewne nie należy do najprostszych pozycji repertuaru. A jednak odbyło się już kilka premier na scenach polskich. Olsztyn wystawił ją w ramach eksperymentu. Eksperyment udał się jak najbardziej. Reżyseria Henryki Rodziewicz uczyniła sztukę przejrzystą, zrozumiałą i wstrząsającą w swej wymowie. Korzystając z przywileju eksperymentu reżyser a zarazem inscenizator w jednej osobie zrezygnował z rozbudowy sytuacji na rzecz samego monologu głównego bohatera. Inne postaci dramatu spełniają niejako rolę ilustracji do wypowiedzianych słów przez Beckmanna bądź Narratora.

Dużo satysfakcji sprawia widzowi dobry i wyrównany poziom gry aktorskiej zespołu. Beckmann — Andrzej Mirecki dzięki znakomitemu opanowaniu maski w sposób niezwykle wyrazisty odmalował każdy cień, każdy kamień, na jaki napotyka niemiecki żołnierz, wracający do domu z tej wojny. Pełen wewnętrznego rozdarcia szuka winy w tym, kto pogrążył jego pokolenie w to piekło. Na koniec odnajduje winę i w sobie, kapralu, który pchnął podległych mu 11 ludzi na pewną śmierć.

Duch Jednonogiego będzie go prześladował niby krwawa Nemezis i nie pozwoli mu wrócić do życia.

Z poczwórnej roli: Przedsiębiorcy pogrzebowego, Pułkownika, Dyrektora kabaretu i Zamiatacza ulic wywiązał się znakomicie Aleksander Sewruk. Za pomocą subtelnych gierek mimicznych, podkreślał charakterystyczne cechy poszczególnych postaci. Był to czasem cyniczny uśmieszek, w przypadku Dyrektora kabaretu, bądź nadęta buta u Pułkownika, pijacki bełkot Przedsiębiorcy pogrzebowego itp.

Poczciwą rzekę Łabę grała Eugenia Śnieżko - Szafnagłowa, tragiczną Dziewczynę, której mąż wrócił o jednej nodze do domu — Teresa Łepkowska, jej męża — Władysław Badowski, Tego Drugiego — Wojciech Kaczanowski, panią Kramer — Bożena Borzymska i Starego Człowieka — Zdzisław Tymke. Narratorem była Henryka Rodziewicz.

Wielka szkoda, że „Pod drzwiami" Borcherta mogła oglądać tylko niewielka grupa widzów.

KRYSTYNA SIEMIATYCKA

Teatr Dramatyczny w Warszawie przygotował premierę „Hamleta" Szekspira w reżyserii Gustawa Holoubka, ze scenografią Jana Kosińskiego. Gustaw Holoubek gra również rolę tytułową.

NA ZDJĘCIU: Gustaw Holoubek i Ewa Krzyżewska (Ofelia).

CAF — fot. Matuszewski

„Rodzina Milcarków"

Mamy oto nowy film polski o dużych ambicjach artystycznych i społecznych. „Rodzina Milcarków" to dramat psychologiczny, którego głównym problemem jest miłość Ślązaczki — Polki do Ślązaka Niemca. Rodzina Barbary, mająca stare polskie tradycje angażuje się w III Powstanie Śląskie. Kurt czynny członek niemieckiego Selbschutzu, pozwala się używać do sabotażu, skierowanego przeciwko Powstaniu i Polsce.

Wątek ten jest z konieczności wmontowany w sprawy publiczne: w sytuację polityczną, sprawy plebiscytu, działalność Komisji Międzysojuszniczej, walki powstańcze, w machinację polityki niemieckiej. Temat to odległy, historyczny dla dzisiejszego widza, trzeba więc wiele rzeczy po prostu podać mu do wiadomości, by nie zgubił się w biegu wydarzeń. Stąd obciążenie publicystyczne filmu. Wprawdzie dramat osobisty Barbary jest wątkiem prowadzącym, ale raz po raz eksponują się sceny czysto „polityczne". Film z dramatu psychologicznego staje się dramatem ludu śląskiego walczącego w latach w 1919-20 o powrót do Polski. Trudność pogodzenia tych dwóch wątków rozsadza nieco spoistość wewnętrzną filmu.

Trudność druga, która zaciążyła na całości obrazu, to sprawa języka. W okresie powstawania scenariusza dyskutowano czy Ślązacy mają mówić w tym filmie swoją gwarą, czy też literackim językiem polskim. Oczywiście, byłoby lepiej, gdyby mówili gwarą, ale natrafiono na nieprzezwyciężone trudności z aktorami, spośród których zaledwie kilku opanowało autentyczny język Ślązaków. Zresztą obawiano się, czy dialogi śląskie nie zmniejszą atrakcyjności filmu w pozostałych dzielnicach kraju. W filmie więc Ślązacy mówią językiem literackim polskim, co oczywiście zmniejsza wrażenie autentyzmu.

Lutowski, autor scenariusza „Rodziny Milcarków" jest znanym autorem dramatów scenicznych. Napisał również scenariusz do filmu „Pociąg" Kawalerowicza. Lutowski autor „Pociągu" to jednak ktoś zupełnie inny niż Lutowski — autor „Rodziny Milcarków". Przeskok od kameralnego filmu psychologicznego do dramatu o podłożu społeczno-politycznym kosztował go wiele, zmusił do wyżcia się w nowe, dotychczas nie znane mu środowisko, i odnosi się wrażenie, że zmusił także do porzucenia dotychczasowych nawyków artystycznych. Lutowskiemu, jako współczesnemu autorowi, z pewnością wyjdzie to na dobre. Czy w jednakim stopniu skorzystał film „Rodzina Milcarków", o tym przekonają się widzowie... Z zadowoleniem trzeba powitać tendencje scenarzystów i reżyserów do nawiązywania bliższego kontaktu z problematyką społeczną. Naszą rzeczą jest uważna cierpliwość, bowiem „nie od razu Kraków zbudowano".

Ciężar dramatu spoczywa z natury rzeczy na postaci Barbary. Gra ją z dużym umiarem i szczerością Aleksandra Zawieruszanka. Dla niej wszystko, co dzieje się w filmie, łącznie z najważniejszymi zdarzeniami politycznymi, ważne jest ze względu na ukochanego człowieka, który bierze udział w walce po przeciwnej stronie. Zawieruszanka potrafiła, jak mi się zdaje, sprostać trudnemu zadaniu, chociaż jej indywidualność aktorska nie była w stanie nadać osobistemu dramatowi bohaterki filmu takiego znaczenia, byśmy mieli ten dramat uznać za najważniejszy element filmowego obrazu. Ale to „wina" nie aktorki, lecz chwiejnych proporcji filmu, o którym była mowa wyżej.

Publiczności śląskiej, która jest przecież najbardziej miarodajna, film ten się podobał. Sądzę, że będzie miał powodzenie nie tylko na Śląsku. Jest w nim wiele żywej akcji, dramatycznych spięć i dbałości o historyczny i psychologiczny autentyzm.

T. PŁUŻAŃSKI

W sobotę otwarcie wystawy prac J. Łabanowskiego

Jerzy Łabanowski należy do grupy białostockich plastyków młodszej generacji. Studia plastyczne ukończył w 1959 roku u prof. Piotra Podhorowskiego w WSP w Sopocie. Od 1960 roku pracuje w Białymstoku. Widzieliśmy już jego interesujące prace na Okręgowej Wystawie Plastycznej. W sobotę w Ratuszu (godz. 11) nastąpi otwarcie jego wystawy indywidualnej, pierwszej w Białymstoku. Artysta pokaże na niej 20 prac z ostatniego okresu. Będą to w przeważającej części oleje.

Skoro mowa o plastyce, warto powiedzieć, że wszyscy białostoccy plastycy przygotowują się do dorocznej wystawy, która otwarta zostanie w grudniu. Będzie to impreza interesująca, bo ostatnie miesiące są dla naszych plastyków okresem „prosperity" jeśli tak się można wyrazić. (f)

W związku z felietonem red. F. Lewickiego

Jeszcze wokół problemów studenckich

Akademia Medyczna w okresie 12 lat rozwijała się systematycznie, osiągała coraz lepsze warunki kształcenia młodzieży i prowadzenia pracy naukowej. To prawda, że osiągnięto tutaj poważny postęp, którym słusznie się szczycimy. Prawdą jest jednak również, że nasze oddziaływanie na zewnątrz jest jeszcze stanowczo za małe. Felieton red. F. Lewickiego pt. „Czy naprawdę kłopot dziki" zamieszczony w Magazynie G. B. z dn. 13 ubm. w sposób, moim zdaniem, bardzo celny i obiektywny zwraca na to zagadnienie uwagę, przedstawiając wzajemne stosunki między „miastem a studentami". Można by na potwierdzenie stanowiska felietonisty przytoczyć niejeden szczegół czy fakt z terenu „wzajemnych stosunków", ale nie to jest moją intencją. Zresztą autor artykułu z dnia 26 ubm. zrobił to wystarczająco dobrze.

Pragnę poruszyć sprawę nieco odmienną ale niemniej bardzo istotną — sprawę postawy moralno-społecznej środowiska studenckiego, która warunkuje przecież należytą pracę i oddziaływanie na zewnątrz. Wiadomo, że nowych zadań nie można realizować ze starym poglądem na sprawy moralno społeczne i polityczne. Już Jędrzej Śniadecki pisał: „Każda społeczność powinna hodować i układać ludzi podług swoich potrzeb i celu, do którego dąży".

Bardzo istotną rolę w wychowaniu społecznym i ideowym młodzieży spełniają organizacje studenckie działające w uczelni. Rola ich w wychowaniu winna być bardzo duża — większa niż we wszystkich innych zagadnieniach. Dlatego dobrze się dzieje, że Rada

Uczelniana ZSP prowadząca dotychczas z zasadzie sprawy bytowe studentów, zajęła się również na serio zagadnieniami społeczno - politycznymi. Również działalność Wieczorowej Szkoły Aktywu Studenckiego prowadzonej przez Komitet Uczelniany ZMS należy nadal kontynuować i rozszerzać, szukać nowych bardziej interesujących i wszechstronnych form dokształcania ideowo - politycznego. Działalność wychowawczą winny prowadzić również pozostałe organizacje takie jak ZMW, AZS i inne.

W skoordynowaniu całokształtu pracy społeczno - politycznej i wychowawczej na uczelni, poważną rolę spełnia Komitet Uczelniany partii, który by móc wykonać swoje trudne zadanie, musi ciągle wyszukiwać, opracowywać i doskonalić swoje metody działania.

Żadna organizacja, zakład czy katedra nie są w stanie w pojedynkę wykonać całokształtu zadań wychowawczych. Wymaga to pełnej konsolidacji wszystkich zainteresowanych. Na tę konsolidację w nowych warunkach można z całą pewnością liczyć. Chodzi przecież o ważną sprawę — sprawę wychowania przyszłych lekarzy.

Wrócę jeszcze na chwilę do felietonu red. Lewickiego, by przypomnieć o zapotrzebowaniu miasta i województwa na działalność społeczną naszej uczelni. To prawda, że wymagania społeczne najczęściej wyprzedzają „dojrzałość" (możliwości) środowiska, do którego są kierowane; wtedy trzeba konsekwentnie i jak najszybciej podciągnąć się do poziomu wymagań jakie stawia zapotrzebowanie społeczne.

A zapotrzebowanie to w stosunku do Akademii Medycznej jest wielostronne. Na jeden z głównych problemów zapotrzebowania społecznego w stosunku do naszej uczelni zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu z okazji X-lecia Akademii minister Zdrowia i Opieki Społecznej dr Jerzy Sztachelski stwierdzając: „Rola wyższych uczelni medycznych jest wśród innych instytucji służby zdrowia najważniejsza. One powołane są do odegrania decydującej roli w procesie wychowawczym, w kształtowaniu najistotniejszego elementu socjalistycznej służby zdrowia, postawy lekarza wobec swojego kraju — Polski Ludowej. Rola ta ze szczególną ostrością występuje na Ziemi Białostockiej, zaniedbanej i zacofanej w okresie międzywojennym.

Na lekarzach naszych ciąży obowiązek wzięcia udziału w odrobieniu tych zaniedbań, na nich również ciąży zaszczytny obowiązek godnego reprezentowania ideowych tradycji miasta, będącego w przeszłości jednym z głównych ośrodków walk rewolucyjnych, miasta w którym działali Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Feliks Kon i wielu innych wybitnych przywódców polskiej klasy robotniczej".

Przemówienie inauguracyjne rektora Akademii Medycznej prof. dr Ludwika Komczyńskiego dotyczące zagadnień wychowawczych i społecznych w uczelni, daje podstawę do optymizmu i stwarza szerokie możliwości realizacji omawianych zadań.

Dla wykonania tych pierwszoplanowych i ważnych zadań warunkujących dalszą pracę, potrzebny jest jednak również życzliwy stosunek, zrozumienie i pomoc miejscowych władz i społeczeństwa

Z. KOSZTYŁA

SZERMIERZE POSTĘPU

W każdym zakładzie znajdziemy mniejszą lub większą grupkę ludzi, którzy nie tylko pracują, stoją przy maszynach, ale także myślą, — jak usprawnić pracę, jakie wprowadzić ulepszenia, co ulepszyć. Jest to najcenniejsza kategoria pracowników. Walczą oni z rutyniarstwem, skostnieniem, wygodnictwem. Żądają wprowadzania nowej techniki ułatwiającej pracę, podając przy tym często własne koncepcje i możliwości rozwiązania.

Ludzi tych — wynalazców, racjonalizatorów i nowatorów bez przesady można nazwać szermierzami postępu. Ich funkcję społeczną, ich przykład, wreszcie ich konkretne pomysły dające określone efekty — należy cenić na wagę złota.

Czyż można sprowadzić tylko do określonej ilości złotówek efekty 67 zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich ślusarza **Mariana Łukianiuka** z Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku? Niewątpliwie byłoby to błędne. **Każdy nowy pomysł pokazuje pracownikom możliwości udoskonalenia warsztatu pracy. Stanowi dla nich przykład, wzór, drogę, po której należy kroczyć. Dlatego funkcja społeczna racjonalizatora w walce o świadomego, myślącego i twórczego pracownika jest bardzo duża.**

Z tych względów należy się cieszyć, że po pewnym okresie stagnacji ruch racjonalizatorski wypływa znowu na szersze wody i zdobywa w zakładach coraz mocniejszą pozycję. Każda tezę najlepiej uzasadnić przykładami. Zróbmy też maleńki rajd po naszych fabrykach w poszukiwaniu racjonalizatorów.

Kombinat w Fastach. Rozmawiamy o wynalazczości pracowniczej. Padają fakty, liczby. Tylko w roku 1961 wnioski racjonalizatorskie przysporzyły 544 tysiące złotych oszczędności. **Łącznie w latach 1959—61 nowatorzy obniżyli koszty produkcji o około 5 mln zł.** Suche cyfry, ale jakże wymowne. Nie mamy dużo zakładów w kraju, które mogłyby się poszczycić podobnymi sukcesami.

Są to cenne efekty twórczej pracy ludzkiej. Długa jest lista fastowskich racjonalizatorów. Wymieńmy przynajmniej kilku z nich: **R. Krokus**, mistrz — 17 zgłoszonych pomysłów, mistrzowie — **J. Lewandowski** i **K. Ługowski** po 6 wniosków (obaj dokształcają się w Technikum Włókienniczym), ślusarze — **A. Surynowicz** i **K. Konieczka**. Jeden tylko pomysł inż. **J. Ostasiewicza** przyniósł 487 tys. zł. oszczędności.

Interesującą formą pracy nowatorów w Fastach (godną naśladowania) są brygady racjonalizatorskie. Większe zespoły składające się z robotników, mistrzów, inżynierów mogą rozwiązywać trudniejsze tematy techniczne, które dają też poważniejsze korzyści.

Przykładem może być brygada racjonalizatorska w składzie: inż. **B. Kalka**, inż. **J. Dąbrowski**, inż. **J. Wojtach** i **K. Lebiedziński**, która opracowała wniosek przebudowy tzw. rozciągarki zwojowej na taśmową (w trakcie realizacji). Pomysł przysporzy... 1,4 mln zł oszczędności.

Kierunek pracy racjonalizatorów w Fastach na rozwiązywanie nie drobnych ale trudniejszych tematów technicznych, a także nie indywidualnie ale zespołowo — jest chyba trafny o czym świadczą uzyskiwane efekty. Nie byłby on jednak możliwy bez ścisłej współpracy kombinatu z Instytutem Włókiennictwa w Łodzi i innymi placówkami badawczymi.

Przenieśmy się na inny kraniec Białegostoku, do Dojlid. O produkowanych z odpadów drzewnych (które kiedyś były spalane) płyt „Bipan" pisaliśmy już kilkakrotnie. Nie donosiliśmy jednak jeszcze o tym, że opracowano już inną wersję płyt „Bipan" (tzw. pustakowe), produkowane według nowej, zmienionej technologii. Jest to produkcja antyimportowa. Twórcy: mgr inż. **Adam Bulat**, inż. **Janusz Pałka** i **Aleksander Wojtach**.

Nowością jest opracowany przez inż. **Janusza Pałkę** i **Aleksandra Wojtacha** sposób nasycania klejem bakelitowym płaszczyzn płyt przeznaczonych do laminowania. Dzięki tej metodzie

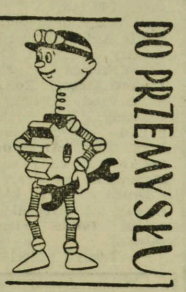

możemy zrezygnować z importu kosztownego, specjalnego papieru służącego dotychczas do produkcji laminatu. Oszczędność na 1 m kw. płyt około 10 zł.

Na osiągnięcia dojlidzkich racjonalizatorów wydatny wpływ posiada współpraca techniczna z innymi zakładami w kraju. Z korzyścią dla gospodarki nowatorzy z Fabryki Sklejek w Dojlidach i podobnych zakładów w Piszu (woj. olsztyńskie) rozwiązali problem wytwarzania laminatów giętych. Bez współpracy kilku zakładów trudno byłoby rozwiązać tę skomplikowaną kwestię.

Z branży włókienniczej i drzewnej przenieśmy się teraz do zakładów metalowych. Z przeprowadzonych rozmów z racjonalizatorami w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku wynika, że dużą ilość zgłoszonych pomysłów dotyczy, jak się tu popularnie mówi — „odchudzania" wyrobów. Po prostu szuka się takich rozwiązań technicznych, które zapewniałyby maksymalne obniżenie zużycia materiałów i surowców. Tego rodzaju „specjalizacja" racjonalizatorów w zakładzie metalowym jest jak najbardziej uzasadniona i na czasie.

Oto kilka przykładów pomysłów nowatorskich z serii „kuracji odchudzającej". Ślusarz **Jan Dakowicz** zmienił konstrukcję pokrywy uchwytów tokarskich. Efekt: obniżenie zużycia stali na jednej sztuce o 3,4 kg. A pokryw takich w ciągu tylko jednego miesiąca produkuje się kilka tysięcy. Robotnicy **Edward Dadzilo** i **Marian Prokopowicz** opracowali wniosek, który obniża zużycie stali przy produkcji korby imadła maszynowego z 0,84 kg do 0,46 kg. Podobnie pomysł inż. **Alberta Olechno** dotyczący wiertarek pozwoli zaoszczędzić 50 ton stali rocznie.

FPiU należy do przodujących zakładów w dziedzinie wprowadzania postępu technicznego. Niemała zasługa w tym racjonalizatorów i nowatorów. Są oni najbardziej dynamiczną siłą ułatwiającą wprowadzanie nowej techniki. Zresztą, czyż zgłoszenie w tym roku 73 wniosków racjonalizatorskich nie mówi samo za siebie? Dowodzi, że w FPiU istnieje sprzyjająca atmosfera ułatwiająca rozwój wynalazczości pra-

Jeżeli mówimy o energetyce to zaraz nasuwa się myśl o automatyce. Bowiem gdzie jak gdzie, ale w tej dziedzinie automatyka ma duże perspektywy. Przykładami na potwierdzenie tych słów mogą służyć białostoccy energetycy.

Ileż to kłopotów sprawia energetykom niezbędna kontrola stacji transformatorowych wielkich mocy. Codziennie grupa pracowników musi kilkakrotnie badać ich funkcjonowanie.

Potrzeba matką wynalazku — mówi przysłowie. W Zakładzie Energetycznym pracą transformatorów zajęła się brygada racjonalizatorska w składzie: inż. **Przybyło, Staniszewski** i **Kopiejkowski**. Opracowali bardzo ciekawy interesujący pomysł, który polega na wprowadzeniu automatycznego programowania pracy transformatorów. Po prostu zamiast ludzi automat reguluje pracę transformatorów według z góry ustalonego programu.

Pomysł ten, zresztą nie jedyny w dziedzinie wprowadzania automatyki, realizowany jest praktycznie. Z tego widać, że wszędzie w każdej dziedzinie racjonalizatorzy mają dużo do powiedzenia i mogą wydatnie pomóc. Każdy zakład posiada swoją specyfikę, określone trudności, na których nowatorzy powinni koncentrować swoją uwagę.

W Kolejowych Zakładach Konstrukcji Stalowych w Starosielcach poważny odsetek pomysłów dotyczy poprawy warunków bhp. W roku bieżącym na 22 zgłoszone wnioski nowatorskie, 6 dotyczyło bhp.

Interesujący pomysł w tej dziedzinie opracowali elektrycy: **Eugeniusz Szczerbakow, Franciszek Szymon** i **Leonard Kamiński**. Otóż w KZKS szlifierki wyposażone są w specjalne ekrany, które zabezpieczają od wypadków przy pracy. Zdarzały się jednak wypadki, że robotnicy odsuwali ekrany i obsługiwali maszynę bez tego zabezpieczenia. Obecnie jest to już niemożliwe. Odsunięcie ekranu powoduje automatyczne zatrzymanie maszyny. Autorzy pomysłu zsynchronizowali ekran zabezpieczający z silnikiem maszyny. Na Wystawie Wynalazczości pomysł ten budzi duże zainteresowanie.

Trudno w jednym artykule omówić bogatą problematykę wynalazczości pracowniczej. Bezsporny jest fakt, że daje ona olbrzymie korzyści zakładom i gospodarce narodowej. Wystarczy przejść się po Wystawie Wynalazczości Pracowniczej w Domu Związków Zawodowych. Oglądać tam można dziesiątki eksponatów przedstawiających dorobek naszych racjonalizatorów. Dzięki temu wystawa przyczyni się do dalszego spopularyzowania wynalazczości pracowniczej w naszym województwie.

J. REMBIASZ

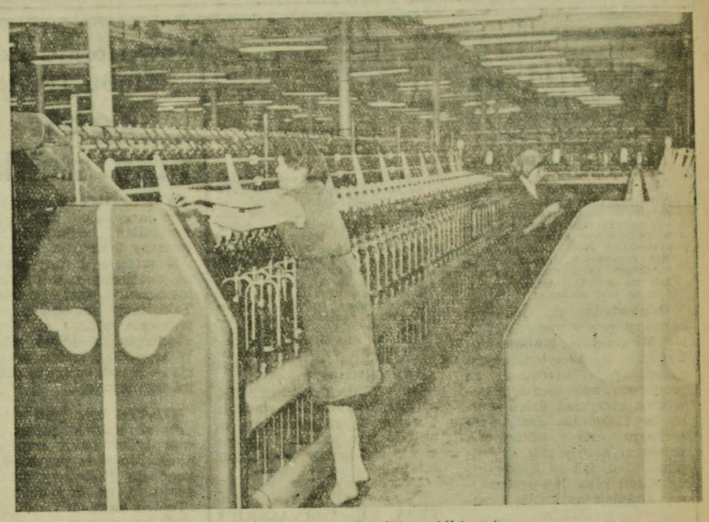

Fragment oddziału przygotowawczego w zakładzie włókienniczym.

CAF — fot. Kondracki

Stereofonia dla każdego pomieszczenia

Radioodbiorniki, adaptery i magnetofony stereofoniczne są dotychczas w warunkach domowych dość kłopotliwe w instalowaniu i obsłudze. Wymagają umieszczenia głośników w różnych miejscach pokoju i dają prawidłowy odbiór tylko na bardzo niewielkiej przestrzeni, co nie zawsze łatwo pogodzić z warunkami lokalowymi. Wad tych można uniknąć przez zastosowanie nowego systemu odbioru, opracowanego w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki.

Nowość tej metody polega na wykorzystaniu fal odbitych od ścian pomieszczenia, zamiast fal dobiegających wprost z głośników. Pozwala to na zainstalowanie obydwu głośników w niewielkiej od siebie odległości, we wspólnej obudowie. Głośniki zwrócone są w kierunkach wyznaczonych przez tylne rogi prostokątnej obudowy aparatu. Odbiór fal głosowych odbitych od ścian daje prawidłowe wrażenie przestrzennego rozlegania się dźwięków na znacznie większym obszarze pomieszczenia niż w układzie konwencjonalnym. Również przestawienie aparatu w inne miejsce nie powoduje zakłóceń w odbiorze stereofonicznym, przesuwa się tylko w pokoju strefa najlepszego odbioru. (WiT-AR)

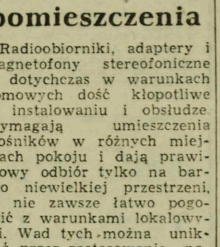

Na Wystawie Wynalazczości Pracowniczej. Urządzenie do sprawdzania działania sprężarek powietrza i automatów powietrznych w autobusach. Pomysł opracowany przez kilku racjonalizatorów z PKS.

Fot. Z. Zaremba

Powstanie nowe przedsiębiorstwo budowlane

W związku ze wzrostem zadań naszego budownictwa istnieje potrzeba stałego rozszerzania zakresu prac przedsiębiorstw budowlanych. Jedna z dróg polega na organizowaniu nowych, specjalistycznych przedsiębiorstw.

Ostatnio decyzją ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych ma powstać w Białymstoku, z dniem 1 stycznia 1963 r., nowe przedsiębiorstwo budowlane instalacji sanitarnych. Ma to być duże przedsiębiorstwo zatrudniające do 500 osób, o rocznej wartości usług ok. 80 mln zł. Nowe przedsiębiorstwo specjalizować się będzie w produkcji, montażu i instalowaniu urządzeń sanitarnych w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym. Zadaniem nowej placówki będzie rozszerzenie na większą skalę produkcji węzłów sanitarnych prefabrykowanych oraz przechodzenie na metody uprzemysłowione.

Nowe przedsiębiorstwo instalacji sanitarnych powstanie na bazie istniejących tego typu oddziałów BPBM i „Przemysłówki". (rem)

50 wieżowców zmieni panoramę Łodzi

Włókniarska Łódź w najbliższych latach zmieni swą panoramę architektoniczną. Obecnie w różnych punktach miasta buduje się albo rozpoczyna budowę około 50 wielopiętrowych domów. Będą to przeważnie gmachy 9 11 i 13-piętrowe. Staną w śródmieściu i na nowych osiedlach, tworząc wyraźne akcenty urbanistyczne, których brak było drugiemu co do wielkości miastu w Polsce.

Poszukując nie tylko urbanistycznych celnych, ale również tanich wzorów, budowniczowie łódzkich wieżowców sięgnęli do doświadczeń Gdańska. Kilka 9-piętrowych domów wznoszonych jest na wzór bardzo udanych i oszczędnych wysokościowców, zbudowanych niedawno na Wybrzeżu — zasłużenie spopularyzowanych przez prasę, telewizję i kronikę filmową.

9-piętrowce łódzkie posiadać będą po 150, a 13-piętrowce — po 186 pomieszczeń mieszkalnych. Tworzyć one będą z reguły mieszkania 1 i 2-pokojowe, z pięknymi loggiami. W niektórych wieżowcach zainstalowane zostaną nowoczesne meblościanki oraz windy z fotokomórkami. (WiT-AR)

Z pracy NOT

W wycieczce do Rumunii, Bułgarii i Węgier zorganizowanej przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, brał udział inż. Leopold Borsuk, zastępca dyrektora „Metalówki". Podczas 2-tygodniowego pobytu za granicą uczestnicy wycieczki zwiedzali zakłady metalowe i produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych. Wycieczka miała na celu wymianę myśli i doświadczeń technicznych w tych dziedzinach.

O swoich wrażeniach z tej wycieczki oraz o możliwościach wykorzystania zagranicznych doświadczeń mówił inż. Borsuk na zebraniu koła NOT.

*

Koło NOT w Zakładzie Budowy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego zorganizowało ostatnio wycieczkę do Warszawy. Kilkadziesiąt osób zwiedziło między innymi Muzeum Techniki. NOT-owcy z Zakładu Budowy Maszyn pragną zorganizować w niedługim czasie wycieczkę do zakładów o podobnym profilu produkcji w Sosnowcu. Cel wycieczki — wymiana doświadczeń produkcyjno-technicznych. W programie pracy koła NOT przewidziane jest także zorganizowanie wyjazdów kilku małych grup pracowników do zakładów, które użytkowują wyroby białostockiego zakładu. Celem tych wyjazdów będzie nawiązanie kontaktów między użytkownikiem a producentem. (rem)

GAZETA 45-76 słucham

PRACA W NIEDZIELĘ

W. J. — Jestem kierowcą. Niekiedy pracuję także w niedzielę. W moim zakładzie pracy, za przepracowaną niedzielę otrzymuję dzień wolny w tygodniu. Jeśli takiego dnia nie otrzymuję, płacą mi za niedzielę taką samą stawkę, jak za zwykły dzień pracy. Czy to jest słuszne?

Odpowiada st. inspektor ochrony pracy przy WKZZ — **Mieczysław Kalinowski:** Zgodnie z obowiązującymi przepisami, kierowca za przepracowaną niedzielę powinien otrzymać dzień wolny w tygodniu. Jeśli dnia wolnego nie otrzymuje, wówczas należy mu się zapłata taka, jak za każdy inny dzień plus 100-procentowy dodatek za każdą przepracowaną godzinę.

ZWROTY ZAKUPIONEGO TOWARU

B. S. — Jak to jest ze zwrotami i zamianą zakupionego towaru w sklepie? Chciałam wymienić w sklepie MHD komplet bielizny, ale mi odmówiono. Czy słusznie?

Odpowiada dyrektor Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Przemysłowymi — **Kazimierz Maderski:** Sprawy te reguluje okólnik nr 4 ministra Handlu Wewnętrznego. Mówi on, że bielizny do zwrotu przyjmować nie należy ze względów higienicznych. Chyba, żeby była w oryginalnym, nie rozpieczętowanym opakowaniu. Inne rzeczy wymieniamy, oczywiście pod warunkiem, że są nieuszkodzone, mają metkę handlową i nie są używane. Potrzebny jest także dowód, że dany towar zakupiony był w sklepie, w którym się chce go wymienić.

NOWE SZKOŁY

C. F. — W jakich dzielnicach Białegostoku planuje się w najbliższym czasie budowę nowych szkół?

Odpowiada inspektor szkolny na miasto i powiat Białystok — **Czesław Trybulski:** Obecnie buduje się szkoły przy ul. Suchej i w Dojlidach, a także przedszkola przy ul. Akademickiej i Danusi. W przyszłym roku rozpocznie się budowę szkół przy ul. Warmińskiej, Manifestu Lipcowego. Łącznie do roku 1967 mamy w planie wybudować 10 szkół.

WYŁĄCZENIE SPOD PUBLICZNEJ GOSPODARKI LOKALAMI

B. L. — Czy mogą być wyłączone spod publicznej gospodarki lokalami mieszkania stanowiące odrębną własność członków rodziny właściciela, zamieszkałych w tych mieszkaniach? Nasz dom ma więcej niż 110 metrów kwadratowych i sześć oddzielnych mieszkań. Dom jest rozdzielony notarialnie na dzieci.

Odpowiada inspektor Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium MRN — **Stanisław Rusiewicz:** Żaden z lokali, chociaż stanowi odrębną własność różnych osób, nie podlega wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami. Bowiem w myśl ustawy, wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami podlegają lokale w domu, składającym się najwyżej z czterech samodzielnych mieszkań.

SEKCJE STRZELNICZE

J. R. — Chciałabym należeć do jakiejś sekcji strzeleckiej. Kiedyś sekcję taką prowadził Zarząd Miejski Ligi Przyjaciół Żołnierza (obecnie Liga Obrony Kraju), ale teraz sekcja ta nie pracuje.

Odpowiada kierownik Zarządu Miejskiego Ligi Obrony Kraju — **Michał Kuryłowicz:** Istniała rzeczywiście kiedyś ogólnomiejska sekcja strzelnicza przy Zarządzie Miejskim LPŻ. Prowadził ją Klub Sportów Ogólnowojskowych. Obecnie jednak istnieją tylko sekcje strzelnicze przy kołach Ligi Obrony Kraju i przy szkołach oraz zakładach pracy. Do takich sekcji chętnie przyjmujemy zapisy. W Białymstoku mamy 7 takich sekcji, ale na wniosek koła LOK, czy instytucji, chętnie utworzymy nowe sekcje i pomożemy im w pracy.

ROZDZIELONE PRZYSTANKI

F. G. — Przystanek autobusu linii „2" znajduje się przy „Maluchu", a linii „4 bis" — przy cerkwi. Tymczasem autobusy tych linii aż do Szosy Wschodniej kursują na tej samej trasie. Odjeżdżającym z ul. Lipowej wszystko jedno, czy wsiądą w „2" czy „4 bis", tylko jak tu biegać od przystanku do przystanku, zależnie od tego, który autobus pierwszy nadjeżdża? Najczęściej człowiek skazany jest więc na długie czekanie. Czy nie można by przystanków tych dwóch linii umieścić przy „Maluchu"?

Odpowiada dyrektor MPK — inż. **Zygmunt Zawadzki:** Sprawę tę rozpatrzymy w najbliższym czasie i przystanki ustawimy w jednym miejscu.

PARKING PRZY UL. FORNALSKIEJ

D. Z. — Przy ul. Fornalskiej, naprzeciw przychodni zdrowia, rozkopano chodnik. Od dwóch tygodni jednak nic się tu nie dzieje. Dlaczego rozkopano chodnik i kiedy zakończy się prace?

Odpowiada kierownik Miejskiej Służby Drogowej mgr inż. **Jerzy Kuźmiński:** Przy przychodni zdrowia na ul. Fornalskiej wykonujemy parking. Roboty rzeczywiście zostały przerwane, gdyż brak jest odpowiednich materiałów. Ponadto nasze brygady mają pilniejsze prace w mieście przy usuwaniu wykopów gazowych. Niemniej w tym miesiącu ulica Fornalskiej zostanie uporządkowana.

PRZYSTANEK „NA ŻĄDANIE"

I. G. — Ja jeszcze raz w sprawie przystanku „na żądanie" przy blokach mieszkalnych w osiedlu Fasty. Miał być dwa tygodnie temu i do dzisiaj go nie ma. Kiedy wreszcie będzie?

Odpowiada dyrektor MPK — inż. **Zygmunt Zawadzki.** Ustaliliśmy, że przystanek na żądanie ustawiony zostanie w tym miejscu dla autobusów, kursujących z miasta do Fast. Będzie to wykonane w tych dniach.

AUTOBUSY NA UL. MICKIEWICZA

C. D. — Prace związane z budową ulicy Mickiewicza są już na ukończeniu. W związku z tym interesuje nas, czy autobusy będą kursowały na całej długości tej ulicy?

Odpowiada dyrektor MPK — inż. **Zygmunt Zawadzki:** Po zakończeniu robót na tej trasie, autobusy linii „4" i „7" na pewno kursować będą na całej długości.

SŁUP — ZAWALIDROGA

J. K. — Przy ul. Curie-Skłodowskiej, obok szpitala, przy parkingu samochodowym i przystanku autobusów linii „10", od roku leży betonowy słup oświetleniowy. Jak długo jeszcze to potrwa?

Odpowiada kierownik Miejskiej Służby Drogowej — mgr inż. **Jerzy Kuźmiński:** Wielokrotnie już interweniowaliśmy w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego, które było wykonawcą linii oświetleniowej na tej ulicy, o usunięcie tego słupa. Niestety, nasze prośby i interwencje okazały się bezskuteczne. To samo zresztą dotyczy słupa oświetleniowego, który leży przy Alei 1 Maja, naprzeciw bloku nr 3. Mamy nadzieję, że dzisiejsza interwencja „Gazety Białostockiej" odniesie wreszcie pożądany skutek.

Od redakcji: Zwracamy się więc w imieniu naszych Czytelników, do dyrekcji BPBM, aby spowodowała usunięcie w jak najszybszym czasie słupów oświetleniowych.

ROZKOPY GAZOWE

W. P. — W czasie doprowadzania przewodów gazowych do bloku nr 25 przy ul. Waryńskiego, rozkopano ulicę i chodnik. Ulicę uporządkowano, ale terenu wokół domu — nie. Kilkakrotnie bezskutecznie interweniowaliśmy w ADM. Kiedy zostanie to uporządkowane?

Odpowiada kierownik Miejskiej Służby Drogowej — mgr inż. **Jerzy Kuźmiński:** Zrobimy to w tych dniach. Niestety, mamy bardzo dużo tego rodzaju prac, tak, że niektóre przeciągają się.

Nowa forma pracy Klubu TPP-R

Teatr przy stoliku

ZE SŁOWEM „teatr" kojarzy się nam scena, wspaniałe dekoracje, odświetny nastrój na widowni. Ale może być inny teatr — ot, chociażby znany już białostoczanom teatr propozycji. Taki teatr ma r.. celu zapoznanie widza, a raczej słuchacza, z jakąś sztuką. W wypadku teatru propozycji — z najnowszymi sztukami scenicznymi.

TEATR tego typu nie musi jednak popularyzować tylko sztuk współczesnych. Może na przykład sięgnąć do literatury jakiegoś kraju. I tu dochodzimy do „Teatru przy stoliku". Klub TPP-R postanowił w ten właśnie sposób zbliżyć do społeczeństwa utwory literatury rosyjskiej i radzieckiej. Projekt zrealizował zespół aktorów Teatru im. Al. Węgierki.

Na pierwszy ogień wybrano „Wojnę i pokój" według Lwa Tołstoja. Będzie to uczczenie rocznicy śmierci tego wielkiego pisarza. Spektakl reżyseruje **Tadeusz Mroczek,** który współ z **Grażyną Juchniewicz, Kazimierzem Kurkiem, Miłoszem Maszyńskim i Mieczysławem Popławskim,** będzie także wykonawcą.

„Wojna i pokój" w wykonaniu „Teatru przy stoliku" wystawiona zostanie w sali kinowej TPP-R w najbliższym czasie. Potem odbywać się będą następne premiery.

TEJ NOWEJ formie pracy Klubu TPP-R, zapoczątkowanej w miesiącu pogięblenia przyjaźni polsko-radzieckiej, należy tylko przyklasnąć. (a)

„Piątek" Klubu WKZZ

Program dzisiejszego „piątku" WKZZ w kawiarni Związkowej przewiduje spotkanie z członkiem Związku Literatów Polskich, red. **Tadeuszem Sokolem,** na temat **„Wiersze i proza".** Grać będzie orkiestra „Melorytm". Początek o godz. 18. (a)

Brygadzista Zygmunt Laskowski z Antonim Kowalewiczem wymierzają poziom fundamentów.

Rośnie osiedle Antoniuk

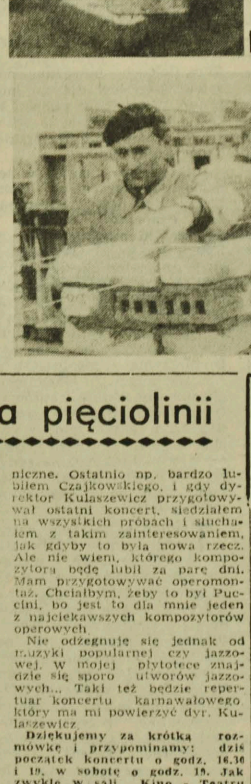

Jeszcze w tym miesiącu zostaną oddane do użytku bloki nr 6, 7 i 8 na osiedlu Antoniuk. Mieszkańcy naszego miasta otrzymają dalszych 248 izb.

W pracy przy budowie osiedla Antoniuk wyróżnia się między innymi, brygada kompleksowa **Zygmunta Laskowskiego.** Robotnicy z tej brygady walczą o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, a dotychczasowy ich brygadzista, **Aleksander Sokół,** awansowany został na stanowisko majstra.

Drugą brygadą, która zasługuje na wyróżnienie, jest zespół **Józefa Stempniewskiego.**

Tekst i zdjęcia: TACZ

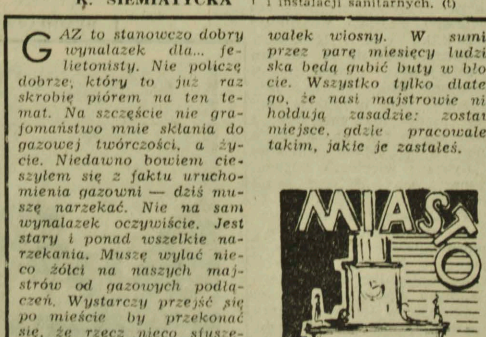

Murarz Antoni Kowalewicz (na zdjęciu) od 1955 roku pracuje już w budownictwie, wyróżnia się dokładnością i wysoką wydajnością pracy.

Rozmowy na pięciolinii

Dzisiejszy koncert symfoniczny poświęcony będzie Feliksowi Nowowiejskiemu z okazji 85 rocznicy urodzin tego kompozytora. W programie F. Nowowiejski „Legenda Bałtyku", uwertura koncertowa „Swaty polskie" oraz arie i pieśni kompozytorów polskich. Solistami będą artyści Państwowej Opery w Łodzi **Ewelina Kwaśniewska** — sopran i **Jerzy Antepowicz** — tenor. Dyryguje **Stanisław Malawko.**

— Stanisław Malawko, od roku 1955 dyrygent Orkiestry Symfonicznej w Olsztynie i kierownik zespołu Pieśni i Tańca „Olsztyn" przybył do Białegostoku w bieżącym sezonie. Pierwszy koncert, którym dyrygował odbył się w październiku. O repertuarze dzisiejszego koncertu rozmawiamy z p. Malawko.

— Dyrektor Kulaszewicz powierzył mi prowadzenie tego koncertu, ponieważ Nowowiejski jest regionalnym kompozytorem Warmii i Mazur — zaczyna p. **Malawko** i zaraz potem dodaje: — Na zeszłorocznym festiwalu w Ciechocinku grałem uwerturę koncertową „Swaty polskie" z orkiestrą olsztyńską. Uwertura wzbudziła ogromne zainteresowanie. Sam bardzo lubię tę uwerturę i uważam ją za najciekawszą pozycję tego koncertu.

REPORTER: — Może wobec tego stereotypowe pytanie: jakich kompozytorów lubi Pan najbardziej?

M: — Lubię koncerty symfoniczne. Ostatnio np. bardzo lubiłem Czajkowskiego, i gdy dyrektor Kulaszewicz przygotowywał ostatni koncert, siedziałem na wszystkich próbach i słuchałem z takim zainteresowaniem, jak gdyby to była nowa rzecz. Ale nie wiem, którego kompozytora będę lubił za parę dni. Mam przygotowywać operomanię. Chciałbym, żeby to był Puccini, bo jest to dla mnie jeden z najciekawszych kompozytorów operowych.

Nie odżegnuję się jednak od muzyki popularnej czy jazzowej. W mojej płytotece znajdzie się sporo utworów jazzowych... Taki też będzie repertuar koncertu karnawałowego, który ma mi powierzyć dyr. Kulaszewicz.

Dziękujemy za krótką rozmówkę i przypominamy: dziś początek koncertu o godz. 16.30 i 19, w sobotę o godz. 15. Jak zwykle w sali Kino - Teatru Związków Zawodowych.

Rozmawała
K. SIEMIATYCKA

● Dziś na Wystawie Wynalazczości

Na Wystawie Wynalazczości Pracowniczej, Racjonalizacji i Postępu Technicznego, w dniu dzisiejszym, tj. w piątek, 10 bm., odczyt na temat **„Drogownictwo"** wygłosi W. Iwanow. Po odczycie będą wyświetlone filmy **„Drogi o podbudowie stabilizowanej cementem"; „Maszyny do robót ziemnych"** i **„Ulepszanie dróg gruntowych".**

Wstęp wolny. (h)

Brygadzista Józef Stempniewski i murarz Aleksander Ardziak murują ściany wewnętrzne bloku nr 623.

Walne zgromadzenie członków PZITS

Dziś, w sali Klubu Budowlanych przy ul. Jurowieckiej 21, odbędzie się walne zgromadzenie członków Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych.

Po dokonaniu oceny dotychczasowej działalności zarządu PZITS, dyrektor Departamentu Techniki Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wygłosi odczyt pt.: **„Aktualne zagadnienia postępu technicznego w zakresie instalacji sanitarnych".** Początek obrad o godz. 10.

W Klubie Budowlanych otwarta będzie też dziś wystawa projektów z zakresu inżynierii i instalacji sanitarnych. (t)

Trzy nowe Brygady Pracy Socjalistycznej w białostockim handlu

W wyniku przeprowadzonej oceny współzawodnictwa wśród załóg sklepów białostockich o uzyskanie tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej, Prezydium Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości oraz Komitet Wojewódzki ZMS nadały ten zaszczytny tytuł **załodze sklepu nr 44 MHD „Wedel"** przy ul. Próchniaka, którego kierowniczką jest **Florianna Słowikowska, personelowi działu cukierniczego sklepu „Delikatesowego" PSS nr 52** przy ul. Dąbrowskiego, gdzie kierowniczką działu jest **Jadwiga Kaufman** oraz **personelowi stoiska ciastkarniczego D/H „Delikatesy"**, którego kierowniczką jest **Zinaida Znorkowska.** (h)

Zamiast 5 — tylko 2

Czekamy na bary kooperujące

Białostockie Zakłady Gastronomiczne nie narzekają na brak konsumentów. — Przeciwnie brak miejsc w restauracjach staje się coraz bardziej dokuczliwy.

W Białymstoku na jeden zakład gastronomiczny przypada ponad 6 tys. 300 osób, podczas gdy w skali krajowej tylko — 3 tys. Obroty w przeliczeniu na jeden zakład sięgają 2 mln 250 tys. zł, a w innych miastach Polski 1,5 mln zł. A więc utarg każdej białostockiej restauracji jest dwukrotnie wyższy niż na innych terenach.

Aby zlikwidować istniejącą obecnie w gastronomii trudną sytuację i zaspokoić w pełni potrzeby konsumentów, należałoby otworzyć w naszym mieście co najmniej 10 większych restauracji. Relizacja tego planu związana jest z olbrzymimi kosztami i rzeczą jasną od razu tego zrobić nie można. Dlatego też, celem częściowej chociaż poprawy sytuacji, Wydział Handlu Prezydium WRN zalecił zorganizowanie w Białymstoku 5 barów kooperujących.

Mieszkańców miasta niezmiernie ucieszyła ta wiadomość. Ale dotychczas uruchomiono tylko 2 takie bary — przy ulicy Garbarskiej i Mickiewicza. I na tyr poprzestano. Na pozostałe 3 zakłady Prezydium MRN nie wytypowało nawet jeszcze lokali, pomimo że placówki te nie wymagają jakichś wyjątkowo luksusowych pomieszczeń.

Czekamy więc na rychłe podjęcie decyzji w tej sprawie. (t)

GAZ to stanowczo dobry wynalazek dla... felietonisty. Nie policzę dobrze, który to już raz skrobię piórem na ten temat. Na szczęście nie grafomaństwo mnie skłania do gazowej twórczości, a życie. Niedawno bowiem cieszyłem się z faktu uruchomienia gazowni — dziś muszę narzekać. Nie na sam wynalazek oczywiście. Jest stary i ponad wszelkie narzekania. Muszę wylać nieco żółci na naszych majstrów od gazowych podłączeń. Wystarczy przejść się po mieście by przekonać się, że rzecz nieco sfuszerowali. Przy każdym prawie domu, który ma szczęście być podłączony do gazowej sieci, znajdziecie ślad ich fuszerki. Tu zerwany chodnik, tam zniszczony klomb, jeszcze gdzie indziej rozkopana ulica. To prawda, że idzie zima i śnieg dobrodziej przykryje wkrótce wszystkie fuszerki, ale przed zimą jest jeszcze trochę jesieni i po zimie kawałek wiosny. W sumie przez parę miesięcy ludziska będą gubić buty w błocie. Wszystko tylko dlatego, że nasi majstrowie nie hołdują zasadzie: zostaw miejsce, gdzie pracowałeś takim, jakie je zastałeś.

A TERAZ z innej beczki. Stawiam oto pytanie: gdzie mają spać goście przyjeżdżający coraz liczniej do naszego miasta. Hotel „Cristal" kwituje ich bowiem każdego dnia lakonicznym zdaniem „Nie ma miejsc". Biuro zakwaterowań, o którym tyle pisaliśmy, jeszcze nie jest czynne. Jak mówią — z prożnego i Salomon... Trzeba więc coś z tym fantem zrobić. Żeby nie być tu krytykantem, czyli facetem narzekającym bez konkretnej recepty wyjścia z ciężkiej sytuacji, przypomnę pewien projekt rozwiązania noclegowych kłopotów Białegostoku. Otóż swego czasu władze miejskie planowały oddać do dyspozycji PTT-K któryś ze starych budynków szkolnych. Towarzystwo miało w tym budynku urządzić schronisko turystyczne. Sprawa jednak jakoś ucichła. A szkoda, bo na pewno jest to dobre wyjście z sytuacji. Przynajmniej do czasu, dopóki nie pobudujemy w Białymstoku nowego pięknego hotelu. Obecna nasza niegościnność noclegowa nie przynosi miastu chluby.

EFEL

Jesienne „kwiatki" budowlane

Pieniądze za... kiwanie?

Nasi budowlani potrafią od czasu do czasu zakpić w żywe oczy. Albo to raz, czy dwa razy podawaliśmy wcale nie budujące przykłady? Czasami wypłynie znów na wierzch teoryjka, że grunt to spryt i głowa do interesów. Byle forsa płynęła. Liczy się tysiące i miliony; natomiast nie zawsze liczy się z klientem.

Przykład — Suwałki. Przedsiębiorstwo znajdujące się w owym grodzie zawarło umowę z Powiatowym Zakładem Weterynarii w Sejnach. Budynek mieszkalny i biurowy, które miały stanąć w ciągu roku, wpadły — jak to się zbyt często zdarza — w „poślizg". Oddano je do użytku w dniu 29. XII. 1961 r. Podczas przyjęcia (nie w gospodzie) sporządzono protokół zawierający kilkanaście pozycji. Naturalnie chodziło o braki i niedoróbki. Zatrzymano przezornie 14.564 złote. Była to kaucja gwarancyjna.

Coś niecoś zrobiono. I co dalej? Nic. Cisza. Oczywiście w suwalskim przedsiębiorstwie. Zakład Weterynarii w Sejnach interweniuje. Pisma noszą daty: 15. VI. 3. VIII, 11. IX, 10. X... Przychodzi jedna odpowiedź: wszystko zrobimy we wrześniu. Zrobili? Skądże.

Widocznie ma się sprawdzić przysłowie: czekaj tatka latka. Zależy kto. Jeśli chodzi o panów z MPR-B w Suwałkach wcale nie myślą czekać. Oczywiście na pieniądze. Panowie ci wiedzą bowiem, że i tak i tak gotówka wpłynie. Termin gwarancji upływa 29 grudnia br. A więc jeszcze trochę poczekać, jeszcze trochę i będzie koniec z kłopotami. Oni mają podobno pilniejsze sprawy.

Zabawa w ciuciubabkę trwa. Ale czyż można dopuścić, aby płacono za... kiwanie? To byłby skandal. (su)

TŚM — z pomocą kobietom

Obowiązek wszystkich lekarzy

Znane są liczne wypadki tragedii rodzinnych, gdzie mąż przepija zarobiony grosz, a żona z gromadką dzieci zdana jest wyłącznie na jego łaskę i niełaskę, cierpiąc niedostatek. Dzieci rosną w bardzo trudnych warunkach materialnych. Znane są również tragedie dzieci niepożądanych.

Aby zapobiec temu, Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa prowadzi szeroką akcję uświadamiającą z zakresu świadomego planowania rodziny. Na ten cel wydawane są poważne fundusze. Członkowie TŚM wyjeżdżają w teren, do najdalszych wsi i osiedli, z pogadankami. Wyświetlane są specjalne filmy. Rozprowadza się tysiące broszur płatnych i bezpłatnych. Organizowane są poradnie świadomego macierzyństwa, poradnie przedmałżeńskie, szkoły matek itp.

Ta szeroko zakrojona akcja nie spełnia jednak, jak dotąd, zamierzonego celu. A to dlatego, że nie włączyła się do niej aktywnie służba zdrowia. Oczywiście, że są tacy lekarze, jak docent **W. Kazanowska, dr Białówna, docent Krawczuk** z Białegostoku, **dr Ginel** z Grajewa i inni, którzy mimo nawału obowiązków zawodowych, zawsze znajdą czas na pracę społeczną. A niezależnie od tego akcję uświadamiania kobiet prowadzą w codziennej swojej pracy. Wśród swoich pacjentek w szpitalu i w przychodniach. Traktują to jako swój obowiązek, obowiązek lekarza.

Nie można jednak tego powiedzieć o całej służbie zdrowia. Zarówno w Białymstoku, jak i w powiatach wielu jest jeszcze lekarzy i położnych, którzy uważają, że akcja szerzona przez TŚM ich nic nie obchodzi. Nie mają na to czasu. Bo przecież za rozmowy na ten temat z pacjentami nikt im nie płaci. W powiatach białostockim i dąbrowskim lekarze wręcz odmawiają swego udziału w akcji TŚM. Przy tak małej pomocy personelu zatrudnionego w służbie zdrowia trudno, aby sami członkowie wojewódzkiego i powiatowych zarządów osiągnęli zamierzone w akcji rezultaty.

Stąd apel do Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, aby zobowiązał lekarzy do prowadzenia tej tak bardzo potrzebnej akcji w naszym województwie. Winna ona być prowadzona we wszystkich poradniach „K", istniejących w Białymstoku i powiatach. Na temat świadomego planowania rodziny, powinni mówić pediatrzy, którzy niejednokrotnie w pracy swej codziennej stykają się z nieszczęśliwymi matkami. (t)

Rolnicy o zimie

Podpatrując krety...

... ich zachowanie się i jesienne zwyczaje, białostoccy rolnicy potrafią przepowiedzieć, jaka będzie zima.

Jak twierdzą niektórzy, w czasie tegorocznych przedzimowych orek dało się zauważyć, że krety kopią sobie znacznie głębsze nory, jak też wcześniej niż zwykle urządzają w nich zimowe legowiska. — Jest to widoczny znak, że tegoroczna zima będzie srośsza, mroźna, a może i dłuższa.

Ponieważ na temat podobnej prognozy o nadchodzącej zimie czytaliśmy już wiele wypowiedzi, opartych na obserwacjach przyrody, możliwe, że spostrzeżenia białostockich rolników potwierdzą się również.

Na wszelki wypadek, warto się do zimy przygotować solidniej. (m)

USŁUGI

■ ślusarskie (bramy metalowe, ogrodzenia)
■ kowalskie
■ spawalnicze
■ tokarskie
■ wykonywanie wozów ogumionych na zamówienia indywidualne

POLECA

Punkt Usługowy Metalowy przy Zakładzie Metalowym w Sokółce, Sokólskich Zakładów Przemysłu Terenowego, ulica Kołłątaja 45.

Zlecenia wykonuje się

SZYBKO — SOLIDNIE

po cenach urzędowych.

k 1882-00

przetargi

DYREKCJA SZPITALA POWIATOWEGO W ŁOMŻY ogłasza **przetarg nieograniczony** na wykonanie robót zduńsko - malarskich w tut. Szpitalu. Wartość kosztorysu robót wynosi 20.000 złotych.

Oferty należy składać w kancelarii Szpitala **do dnia 24 listopada 1962 roku** godz. 11, w którym to dniu i godzinie nastąpi komisyjne otwarcie kopert z ofertami.

W przetargu udział mogą brać instytucje państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Kosztorys do wglądu w kancelarii Szpitala w godz. 8—15.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz zerwania przetargu bez podania przyczyn.

k 1886-1

1883-1

dokąd DZIŚ IDZIEMY?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

Sala Kameralna — „Wujaszek Wania"; godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Panieńskie lata", prod. radzieckiej (od lat 16). dodatek — „Na jednej z ulic", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15. (Ostatni dzień).

„Ton" — „Rodzina Milcarków", prod. polskiej (od lat 12). dodatek — „Hołdy". godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Tajemnica tajgi", prod. radzieckiej (od lat 12). dodatek — „Rudy", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Mali muszkieterowie", prod. radzieckiej, (od lat 12), godz. 16.00, 18.00 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw — Koncert Orkiestry Symfonicznej.

Kino MO — „Miłość powraca wiosną", prod radzieckiej (od lat 12); godz. 17 i 19.

„Roma" — „O moim przyjacielu", prod. radzieckiej (od lat 16). dodatek — „A. I. Mikojan w Republice Kubańskiej", godz. 18.

DDK Nowe Miasto — „Skok o świcie", prod. radzieckiej (od lat 16), dodatek — „Dobrej nocy", godz. 17 i 19.15.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Na naszym podwórku", prod. radzieckiej (od lat 12), godz. 16.30.

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 10 do 22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia" w Ełku — „Artysta do wszystkiego"

„Zorza" w Ełku — „Wielka wojna"

„Orzeł" w Ełku — „Et cetera pana pułkownika"

„Bałtyk" w Suwałkach — „Tata, mama, córka i zięć"

„Merkury" w Suwałkach — „Cyrk"

„Millenium" w Łomży — „Dziewięć dni jednego roku"

„Październik" w Łomży — „Zmartwychwstanie", cz. II

Grajewo — „Legenda o lodowatym sercu"

Augustów — „Bestia"

Olecko — „Tajemnica zielonego boru"

Goldap — „Złoty ładunek"

Bielsk Podlaski — „Kopciuszek"

Siemiatycze — „Aby kwitło życie"

Łapy — „Poławiacze gąbek"

Hajnówka — „Wołga, Wołga"

Zambrów — „Gdy drzewa były duże"

Wasilków — „Czarci żleb"

Czarna Białostocka — „Pasja życia"

Sokółka — „Ukryte skarby"

Wys. Maz. — „Kłopoty z miłością"

Kolno — „Księga dżungli"

Jedwabne — „Kradzione nie tuczy"

Mońki — „Koniec drogi"

Sejny — „Wojna i pokój"

Szczuczyn — „Tygrysy na pokładzie"

Knyszyn — „Irena do domu"

Rajgród — „A jednak cię kocham"

Dąbrowa — „Okrucieństwo".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż Pożarna — tel. 08.

Apteka nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-43.

Ciekawsze audycje radiowe

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.50 „Z mojej teczki"; 9.40 Dla przedszkoli; 10.10 Muzyka operowa; 11.00 „Ptaki z sadzy" — fragm. pow. A. Wydrzyńskiego; 12.15 „Antena wynalazców"; 12.45 „Swojskie melodie"; 14.00 „Proszę mówić — słuchamy"; 14.30 Koncert francuskiej muzyki popularnej; 15.10 Dla młodzieży szkolnej; 15.45 Koncert Chóru a Cappella PR w Krakowie; 16.30 „Kultura pilnie poszukiwana"; 17.05 „W Sejmie i o Sejmie"; 17.15 Koncert Ork. PR w Krakowie; 18.10 „Wujaszek Fiedia" — humoreska L. Lencza; 18.30 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 19.0 Koncert estradowy radzieckiej muzyki rozrywkowej; 20.30 Muzyka ludowa Maroka; 21.00 Notatnik kulturalny; 21.22 „Trzy po trzy Zespołu Dziewiątka 22.37 Ulubione duety operetkowe.

PROGRAM II

7.50 Muzyka poranna; 8.50 Mozaika melodii i piosenek; 9.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 10.30 Z życia Związku Radzieckiego; 11.00 Muzyka naszych przyjaciół; 12.15 Soprany, których słuchamy z przyjemnością; 12.30 BUR — Ślady przed zimą — pog.; 12.45 Muzyka; 15.00 Gra Ork. pod dyr. S. Rachonia; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Chwila muzyki; 16.50 Młodzieżowy Magazyn Rozmaitości; 17.10 Koncert życzeń; 18.30 Nasz Kwadrans Pedagogiczny; 18.45 Z cyklu „Sezamie otwórz się"; 20.13 „Jasny pobyt nadrzeczny" — fragm. prozy E. Stachury; 22.05 „Bariery dźwięku" — słuchowisko; 23.05 Melodie rozrywkowe.

Traktorzyści pilnie poszukiwani

W powiecie wysokomazowieckim istnieje 170 kółek rolniczych, z których 76 prowadzi działalność gospodarczą. W kółkach tych pracuje 46 zestawów traktorowych.

W powiecie jest 150 traktorzystów. Nie wszyscy z nich jednak pracują. Istnieje więc potrzeba przeszkolenia nowych traktorzystów. W tym celu trwają obecnie przygotowania do rozpoczęcia kursów traktorzystów, m. in. w Szepietowie, Czyżewie i Kobylinie. (g)

Próbować trzeba

Inspektorat Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO karci kierowców, nie grzeszących poszanowaniem przepisów, nie tylko poprzez lotne kontrole i mandaty. Ostatnio ustawia się na naszych drogach specjalnie opracowane przez Pracownie Sztuk Plastycznych plansze propagandowe. Wprawdzie nie bardzo wierzymy w skuteczność tego przedsięwzięcia (nie pomagają mandaty to jak ma pomóc najlepszy plakat?) ale próbować trzeba. Drogowy analfabetyzm i nonszalancja w stosunku do przepisów pochłania za dużo ofiar i to często niewinnych. (f)

ogłoszenia drobne

PODZIĘKOWANIA

Lek. Ostrowskiemu, dr Malewskiej, lek. Kicińskiej i pielęgniarce Siemienko oraz całemu personelowi II Kliniki Chirurgicznej za przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji i troskliwą opiekę, tą drogą składa serdeczne podziękowanie — Tadeusz Sołohubiak. g 4605-1

Profesorowi Kańskiemu, adiunkt Rudobielskiej, a szczególnie dr Baranowskiej, za trafną diagnozę i skuteczne leczenie, dr Peterson, siostrom: oddziałowej — Ostrowskiej, Żero, Stepaniuk, Szut, Drozdowskiej, za uratowanie życia, troskliwą opiekę i wyleczenie córki Joli — serdeczne podziękowanie składają Rutkowscy. g 4624-1

PRACA

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Białystok, Plutonowa barak nr 4 m. 1. g 4641-1

Pomoc domowa do dziecka potrzebna. Aleja 1 Maja 3 m. 4. g 4645-1

Potrzebna pomoc do dwojga dzieci na stałe. Białystok, Słowackiego 2a m. 14. g 4611-1

Potrzebna pomoc domowa do dziecka. Białystok, Aleja 1 Maja 10 m. 64. 4618-1

LOKALE

Odstąpię pokój uczniom lub samotnym. Białystok, Wysoki Stoczek 6. g 4609-1

Pokój z wygodami — odstąpię samotnej, kulturalnej osobie. Białystok, Żurawia 35 (osiedle). g 4616-1

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią, względnie pokoju z niekrępującym wejściem, na okres 6 miesięcy, płatne z góry. Oferty pisemne do Biura Ogłoszeń pod „4635". g 4635-1

SPRZEDAŻ

Dom murowany z placem w Suwałkach przy ul. Lenina 14 — sprzedam. Zgłaszać się na **adres:** Jan Kubrak, **wieś Kielczany;** poczta **Jodełiszki; pow.** Sejny. p 1450-1

Maszynę dziewiarską z przystawką „Passap" — sprzedam okazyjnie. **Białystok.** Promienna 22. g 4606-1

Dom nowy (2 pokoje, kuchnia) oraz 6 ha ziemi, 12 km od Poznania — sprzedam. Cieślakowa, Poznań, ul. Bułgarska 16. p 1464-1

Futro karakułowe — łapki, nowe — sprzedam. Starosielce, ul. Olejniczaka 14. 4614-1

Dom jednorodzinny — sprzedam. Białystok, ul. Wiejska 64. g 4626-1

Połowę domu murowanego w Kolnie — sprzedam. Wiadomość: Olszak Antoni, wieś Czerwone k/Kolna. g 4628-1

Pianino krzyżowe — sprzedam. Białystok, Lipowa 47/1 m. 12, od godz. 18 — 20. g 4633-1

Radio „Tatra", futro, kowadło — sprzedam. Wiadomość: Grzywa Antoni, Kurlany. g 4632-1

ZGUBY

Zgubiono zegarek „Pallas". Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Barbara Bajko, Białystok, ul. Kamienna 7. g 4620-1

Bielecka Janina zgubiła książkę zdrowia dla celów sanitarno - epidemiologicznych. g 4615-1

Borowski Konstanty zgubił numer rejestracyjny 4638. pg 1476-1

Dachowicz Antoni zgubił świadectwo szkolne I klasy Technikum Geodezyjnego. g 4621-1

Dziatkowska Maria zgubiła świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. pg 1478-1

Jankowski Wiesław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Przemysłu Drzewnego w Łomży. p 1446-1

Kalinowskiej Lidii skradziono legitymację szkolną, wydaną przez ZSH w Białymstoku. g 4613-1

Karczewski Henryk, zam. Białobrzegi, pow. Augustów, zgubił numer rejestracyjny od motocykla AH 0537 wydany przez Wydział Komunikacji w Augustowie. pg 1477-1

Krużko Tadeuszowi skradziono pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. III nr 1588/55, wydane przez Prezydium PRN Kraków. p 1445-1

Ostapowicz Wacław zgubił świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane przez kierownictwo szkoły w Jastrzębnej II, oraz dowód osobisty. pg 1481-1

Ostatkiewicz Jan zgubił numer rejestracyjny AS 1321 wydany przez Wydział Komunikacji w Łomży. p 1441-1

Poulakowski Aleksander zgubił świadectwo ukończenia szkoły, wydane przez Szkołę Podstawową w Przebrodziu. p 1449-1

Półkośnik Janina zgubiła legitymację ubezpieczeniową rodzinną. g 4618-1

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Zakład Gospodarki Komunalnej w Bielsku Podlaskim. Zgubiono numer rejestracyjny AB-3029 ciągnika marki „Ursus" C-45, wydany przez Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim Wydział Komunikacji. pg 1482-1

Sieśkiewicz Stefan, zam. w Białymstoku, Szosa do Supraśla nr 25, zgubił legitymację MPK. g 4610-1

Wonicki Platon zgubił legitymację służbową, wydaną przez UPT w Białymstoku. g 4623-1

Woszczyło Józef zgubił tablicę rejestracyjną AB 1530 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Białymstoku. g 4630-1

Wróbel Halina zgubiła legitymację służbową nr 2038 wydaną przez Obwodowy Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny Siemiatycze. p 1427-1

Zaniewska Krystyna zgubiła legitymację nr 188 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową nr 3. g 4629-1

Zakład Gospodarki Komunalnej w Bielsku Podlaskim. Zgubiono numer rejestracyjny 3025 ciągnika harki „Ursus C-325", wydany przez Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim. pg 1480-1

RÓŻNE

Garbuje, farbuje wszelkie skóry futrzane. Zaświadczenia konieczne. Zygfryd Kopaczewski, Słupca, Warszawska 32, tel. 123 (woj. poznańskie). k 2001-0

Radio-Naprawa, Waryńskiego 11. Udzielam 6 miesięcy całkowitej gwarancji. Godz. 7 — 19. g 4472-00

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Białymstoku prosi o zgłoszenie się do tut. przedsiębiorstwa, ul. Jurowiecka nr 12, właściciela gruntów znajdujących się w Białymstoku przy ul. Szosa Obwodowa, w przedłużeniu posesji nr 32 — góra piaskowa, w terminie dwutygodniowym, celem zawarcia umowy na pobranie piasku.

Należy przynieść ze sobą dowód, stwierdzający prawo własności. g 4631-1

Ogłoszenie w „Gazecie" to najlepsza forma REKLAMY

ZŁOM ZŁOTY

skupuje

„VERITAS"

Białystok, ul. Dąbrowskiego 1

k 1885-0

komunikaty

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁOMŻY zawiadamia wszystkich członków PSS, którzy posiadają pełne udziały, że **WYPŁACANIE DYWIDEND** za rok 1961 **przedłużono do dnia 30 listopada 1962 roku.** Po tym terminie wszystkie dywidendy nie pobrane, zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Spółdzielni.

k 1897-0

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ Oddział Wojewódzki w **Białymstoku**, ul. Lipowa nr 29, organizuje **KURS SPAWANIA ACETYLENOWEGO i ELEKTRYCZNEGO** dla czynnych spawaczy. Po zakończeniu kursu i zdaniu egzaminu, słuchacze otrzymują książeczki spawacza.

Ośrodek Szkolenia TKWP w Białymstoku organizuje **KURSY JĘZYKÓW OBCYCH** i tłumaczeń technicznych — z dniem 1 grudnia 1962 roku (język angielski, francuski i niemiecki).

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Towarzystwa, ul. Lipowa 29, tel. 76-98.

k 1884-1

Notatki z „nieznanej" Białorusi

40 linii 1962

(Od stałego korespondenta AR z Moskwy)

Wiedziałem o istnieniu tej fabryki — Mińskich Zakładach Linii Automatycznych. Nazwę jej spotyka się nie tylko w prasie radzieckiej, ale i w polskiej — ostatni raz z okazji wizyty delegacji naszego Sejmu w ZSRR, która fabrykę tę odwiedziła. Pozostając w kręgu tradycyjnych pojęć o zacofanej Białorusi wyobrażałem ją sobie jako „jedną z fabryk". Są takie zakłady w różnych punktach ZSRR, więc jeden z nich, „jakiś tam", znajduje się i w Mińsku. Okazało się, że owa „jakaś tam" fabryka jest, owszem, jedną z wielu lecz zarazem największą w ZSRR.

ZAKŁADY produkują 40 linii automatycznych rocznie. To dużo czy mało? Żeby sobie to uświadomić, przeglądam powtórnie publikację wydaną po naszej, polskiej, tegorocznej konferencji w Wiśle, poświęconej problemom automatyzacji. W naszym przemyśle maszynowym działa obecnie 8 linii automatycznych. Trudno porównywać linię z linią. Zakłady w Mińsku pracują nie tylko dla przemysłu maszynowego. Niemniej jednak nasuwa mi się prosty, choć może niezbyt ścisły (nie wiem in plus czy in minus), rachunek: roczna produkcja owej białoruskiej fabryki mogłaby 5-krotnie podnieść stopień zautomatyzowania polskiego przemysłu maszynowego.

Moi rozmówcy informują mnie: w roku 1965 będą wypuszczać co 3 dni linię — ok. 100 rocznie. Podzielcie sobie 100 przez 8...

*

ZAKŁADY powstały po XX Zjeździe KPZR i w wyniku powziętej przez ten zjazd uchwały. Skoncentrowana w niej była w punkcie dotyczącym białoruskiej automatyki — i tendencja do unowocześnienia przemysłu, do doganiania rozwiniętych krajów kapitalistycznych, i jeszcze coś ponadto: troska o zacofaną republikę, moment powrotu do leninowskiej polityki narodowościowej, w danym wypadku — w dziedzinie gospodarki.

Białoruś nie miała zaplecza technicznego dla produkcji sprzętu automatycznego, nie miała też wykształconych w tym kierunku kadr. Problemy zaplecza technicznego i kadr niepokoją poważnie i naszych ekonomistów, a u niektórych z nich budzą nawet opór wobec idei rozwoju krajowej bazy produkcyjnej środków automatyzacji. Tu, na Białorusi postanowiono zbudować i zbudowano fabrykę, mimo braku owego zaplecza technicznego i kadrowego. Zwyciężyła socjalistyczna zasada rozmieszczenia sił wytwórczych.

Nie można oczywiście porównywać naszego kraju z Białorusią, dla której zaplecze, gdy zachodzi tego potrzeba stają się inne ośrodki ZSRR. Ale i pod tym względem charakterystyczne są informacje, udzielane mi w Mińsku: większość inżynierów i techników MZLA — to ludzie z tutejszych miast, miasteczek i wsi, to absolwenci białoruskich wyższych uczelni, przede wszystkim zaś Białoruskiego Instytutu Politechnicznego. Istnieje tu dziś również naukowe zaplecze MZLA: instytut automatyki przy Białoruskiej Akademii Nauk.

*

OTO WYDZIAŁ montażu linii automatycznych: wielkie, przestronne hale, przez szklany dach pada jasne światło. Inżynier Antonowa, która objaśnia dziennikarzowi — i laikowi przeznaczenie różnych maszyn, wymienia przede wszystkim ich nazwy. Np. dla zakładów w jakimś dalekim Kungurze w obwodzie permskim na Uralu przeznaczone są linie dla obróbki statorów i rotorów świdrów turbinowych Linia taka daje 9-krotny wzrost wydajności pracy, zastępuje 112 obrabiarek uniwersalnych, pozwala zmniejszyć zatrudnienie o 338 robotników produkcyjnych, daje 450 tysięcy rubli rocznie oszczędności. Zakłady zaopatrują w sprzęt automatyzyjny rodzimą Białoruś i Ural, przemysł lekki, naftowy, chemiczny, maszynowy i samochodowy...

W zakładowym biurze konstrukcyjnym rozmowa toczy się wokół najbardziej istotnych problemów radzieckiej automatyki. Biuro niczym wielki instytut badawczy liczy 700 (!) pracowników. Jest samodzielne. Wszystko nowe, co powstaje w fabryce tu się rodzi. Tylko jedna dziedzina jego pracy jest koordynowana z pracą innych, centralnych biur konstrukcyjnych: dziedzina — jeśli tłumaczyć dosłownie z rosyjskiego — „ujednoliconych węzłów". Chodzi o to, by w różnych liniach przeznaczonych nie tylko dla jednej, ale nawet dla różnych gałęzi przemysłu były „węzły", podzespoły, elementy składowe wspólne, jednakowo zunifikowane, dające się łatwo wymienić. To właśnie dziś stanowi jeden z czołowych problemów radzieckiej automatyki. Osiągnięcie maksymalnej unifikacji poszczególnych elementów składowych różnych linii automatycznych — oto cel, do którego się dąży a osiągnięcie go stanowić będzie skok w rozwoju automatyki w ZSRR. Nad tym zagadnieniem pracują również w mińskich „Automatach" młodzi ludzie, którzy niedawno opuścili wieś białoruską.

*

NIE PROWADZONO w tym zakładzie badań nad załogą, nad zasłymi i zachodzącymi w niej przemianami. Nie ma więc danych, dotyczących ewolucji postaw i świadomości. Ale są np. pewne dane o wykształceniu: ogólna liczba pracowników z wykształceniem wyższym lub specjalistycznym średnim przekracza 1300. Około tysiąca ludzi studiuje w instytutach i technikach. Reszta? — Musi mieć wysokie kwalifikacje, inaczej ich praca w tym zakładzie byłaby nie do pomyślenia: montuje się tu wciąż nowe linie, stosuje się coraz to nowe elementy: produkcja nie może być wielkoseryjna, raz nabyte przez robotnika nawyki nie mogą długo pozostawać niezmienione, muszą się one ciągle przekształcać i wzbogacać.

Opuszczam fabrykę poruszony przeżytą przed chwilą konfrontacją — konfrontacją starych, łapciowo - torfowych pojęć, a tylko co poznaną białoruską nowoczesnością najwyższego kalibru. Odczuwam pewną satysfakcję, że tego kroku dokonała nasza bratnia Białoruś.

ADAM PERŁOWSKI

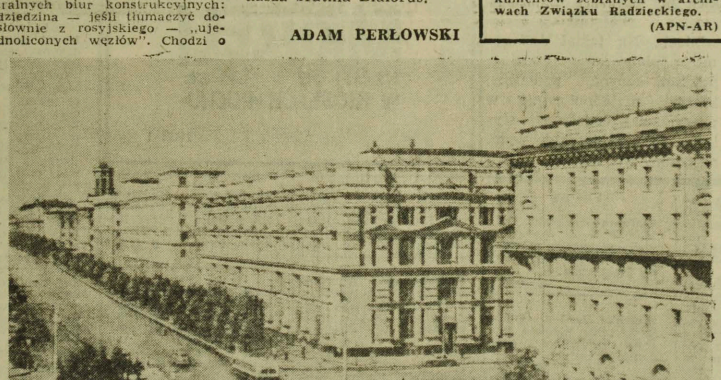

Gmachy Uniwersytetu w Mińsku.

CIEKAWOSTKI z ZSRR

BIAŁORUŚ OTRZYMA DOSTĘP DO MORZA

480 kilometrów dzieli granicę Białoruskiej SRR od Morza Bałtyckiego. Ale niedługo kraj ten otrzyma połączenie z morzem. Stanie się to dzięki budowanej obecnie magistrali wodnej, długości blisko 2.500 km, która połączy Morze Czarne z Bałtykiem. Szlak wodny, biegnący rzeką Prypeć i systemem kanałów, połączy Dniepr, płynący na południe, z Niemnem, płynącym na północ.

Obecnie trwają intensywne prace nad oddaniem 1000-kilometrowego odcinka magistrali, który przebiega przez Ukrainę. A jednocześnie na terytorium Białorusi buduje się 70-kilometrowy kanał z systemem śluz, który przetnie dział wodny między dopływami Niemna i Prypeci.

TERENOWY TRAKTOR

Wołgogradzka Fabryka Traktorów rozpoczęła produkcję nowego typu traktoru terenowego „B-75". Szybkość teoretyczna wynosi od 5—11 km na godz., ale przy włączeniu specjalnego mechanizmu traktor osiąga dwa zakresy szybkości ograniczonej: od 200—430 i od 500—1000 metrów na godzinę.

Traktor „B-75" przeznaczony jest do pracy w najtrudniejszych warunkach terenowych: w błocie, w glinie i podczas roztopów.

WYSTAWA MOSKIEWSKICH PLASTYKÓW

W 30 rocznicę powstania Związku Plastyków w Moskwie otwarto w stolicy ZSRR wielką wystawę plastyki i rzeźby. Wśród 2000 prac zademonstrowano także plakat, grafikę i sztukę stosowaną.

Na wystawie eksponowane są m. in. dzieła wybitnych radzieckich mistrzów pejzażu: Sergiusza Gerasimowa, Borysa Johansona, Borysa Prorokowa i Aleksandra Dejneka.

KRONIKA PAŹDZIERNIKA

Nakładem Wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR ukazała się ostatnio „Historia Wielkiej Rewolucji Październikowej". Książkę opracował zespół naukowców Instytutu Historii Akademii Nauk na podstawie dokumentów zebranych w archiwach Związku Radzieckiego.

(APN-AR)

SPORT

Piłkarski przeplataniec (szkoleniowy)

● W dniach 2—5 grudnia br. odbędzie się w Krakowie narada szkoleniowa trenerów I i II ligi oraz trenerów — koordynatorów w okręgach. W charakterze wykładowcy weźmie udział w naradzie zaproszony specjalnie trener państwowy CSRS — **Rudolf Vytlacil**, który podzieli się wrażeniami z mistrzostw świata w Chile, omówi nowoczesny system gry i zasady treningu. Na ową naradę pojedzie trener okręgowy Białostocczyzny — mgr **Michał Gejdel.**

● Jak już niejednokrotnie informowaliśmy, białostockie kluby odczuwają poważny brak kadry trenerskoinstruktorskiej. W celu jej ilościowego powiększenia, okręg białostocki PZPN organizuje w dniach 10—22 grudnia br. w Białymstoku kurs pomocników instruktorów dla kandydatów, wytypowanych przez kluby i LZS-y. Program kursu jest wszechstronny. Obok ściśle „warsztatowych" przedmiotów (technika, taktyka, metodyka treningu), obejmie on m. in. pedagogikę, psychologię, anatomię i fizjologię.

■ Piłka nożna jest jedną z sześciu dyscyplin, jakie władze sportu szkolnego przede wszystkim zalecają propagować i uprawiać w szkołach, szczególnie w MKS-ach i SKS-ach. Bez cennej, fachowej porady i opieki nauczyciela, piłka nożna nie rozwinęłaby się jednak w szkołach w zorganizowany i pożądany sposób. Pragnąc przyjść z pomocą białostockim nauczycielom, nasz okręg PZPN, przy poparciu WKKFiT i SZS, zorganizuje dla nich w dniach 2 — 5 stycznia 1963 r. doszkoleniowy kurs. (ko)

Zawody la w hali są potrzebne

Obserwowałem kilka razy zawody lekkoatletyczne w hali Jagiellonii. Nie były one zbyt widowiskowe. Ale próbą sprawności lekkoatletów w okresie zimowym — pożądaną. W tym charakterze zawody spełniły w 100 procentach swoje zadanie. Startowało sporo młodzieży i — co cenniejsze — wiele spoza Białegostoku.

Hala Jagiellonii nie jest doskonałą do tego rodzaju imprez. Trudno. W całej Polsce niewiele jest hal, które mogłyby z pełnym powodzeniem służyć lekkoatletom. Niemniej jednak w hali Jagiellonii trzeba organizować zawody w skokach, rzutach, bądź w biegach krótkich, o czym u progu zimy przypominamy naszym działaczom. (Let)

Derby północy AZS-Warmia

● Rusza A klasa koszykówki

W dotychczasowej historii spotkań koszykarzy białostockiego AZS z olsztyńską Warmią tak przeważnie bywało, że w Białymstoku wygrywał AZS, a w Olsztynie — Warmia.

Jak będzie w niedzielę w Białymstoku? Chyba tradycji stanie się zadość. Przy wyrównanych mniej więcej siłach obu drużyn (wskazują na to wyniki, jakie AZS i Warmia osiągnęły w dwóch turniejach II ligi z łódzkimi zespołami), zadecyduje zapewne atut własnego boiska. Mecz, który możemy uznać za derby północy w II lidze ośrodkowej, będzie jednak na pewno bardzo zacięty.

W oczekiwaniach ze spotkań naszego AZS z satysfakcją podkreślaliśmy, że znacznie wzrosło zainteresowanie widzów koszykówką. Hala Jagiellonii była prawie wypełniona. Nie wszyscy nasi kibice potrafią jednak w odpowiedni, przyjęty zwyczajowo sposób, reagować na przebieg gry, co psuje atmosferę zawodów. Spodziewamy się, że w niedzielę i w czasie następnych spotkań zachowanie się widowni będzie prawdziwie sportowe. Dopingować można i trzeba gorąco, ale taktownie.

W najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie mistrzowskie boje sezonu 1962/63 białostocka A klasa koszykówki kobiet i mężczyzn. W skład A klasy kobiet wchodzi 5 drużyn. Są to: **AZS, Włókniarz i Juvenia Białystok** oraz **Żak Łapy i Żak Ełk.** A klasa mężczyzn liczy natomiast 8 drużyn. Są to: **Mazur Ełk, Żak Ełk, Włókniarz Białystok, AZS IB Białystok, Juvenia TBD Białystok, Juvenia TM Białystok, Cresovia Białystok i Czarni Olecko.** (ko)

Niełatwa będzie bokserska wojna z ŁKS

Kroczący dotąd od zwycięstwa do zwycięstwa w międzywojewódzkiej lidze bokserzy Gwardii Białystok stoczą w niedzielę, 18 bm., swój kolejny mecz. Tym razem na łódzkim ringu z miejscowym ŁKS, który zajmuje aktualnie 2 miejsce w tabeli za Gwardią i Orłem. Po połączeniu z Bawełną, ŁKS tworzy dość groźny zespół. Wynik łódzkiego występu gwardzistów jest więc sprawą otwartą.

Następny, ostatni mecz I rundy spotkań stoczą bokserzy Gwardii na własnym ringu 16 grudnia br. ze Stalą Kutno. (ko)

Na podwodny podbój

Lekki aparat z butlą tlenu lub sprężonego powietrza z gumowym wężem, doprowadzającym powietrze do ust, maseczka zasłaniająca nos i oczy, płetwy na nogach — oto ekwipunek płetwonurka. Niektórzy ubrani są ponadto w elastyczne, ściśle przylegające do ciała, gumowe skafandry. W takim stroju można

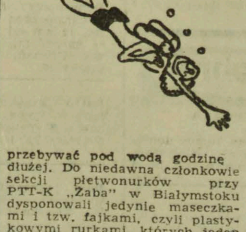

przebywać pod wodą godzinę dłużej. Do niedawna członkowie sekcji płetwonurków przy PTT-K „Żaba" w Białymstoku dysponowali jedynie maseczkami i tzw. fajkami, czyli plastykowymi rurkami, których jeden koniec trzyma się w ustach, a drugi wystaje ponad powierzchnię wody, co umożliwia wyłącznie pływanie tuż pod lustrem wody.

Obecnie najliczniejsza w naszym województwie sekcja płetwonurków „Żaba" posiada trzy nowoczesne aparaty powietrzne produkcji ZSRR i angielskiej oraz jeden aparat tlenowy. O ile przy aparatach tlenowych głębokość nurkowania nie może przekraczać 15 metrów, o tyle aparaty na sprężone powietrze umożliwiają zagłębienie się nawet do 100 metrów.

— W zimie byliśmy na kursie instruktorskim w Stargardzie Szczecińskim. Ukończyły go 4 osoby — powiedzieli nam aktywiści sekcji, kol. **Tadeusz Cylwik** i **Romek Olszewski.** W sierpniu zorganizowaliśmy 2-tygodniowy obóz nad jeziorem Sajno. Poza tym braliśmy udział w kilku wyprawach, m. in. odnaleźliśmy w stawie dojlidzkim topielca. Mariginesowymi akcjami były jeszcze polowania na ryby przy pomocy kuszy.

Nurkowanie jest bodajże najmłodszym sportem w Polsce. Jakkolwiek we Francji, Danii, Norwegii i Anglii dyscyplina ta zdążyła już zdobyć sobie tysiące zwolenników. Zainteresowanie nurkowaniem jest u nas spore. Wystarczy powiedzieć, że sekcja liczy już 29 członków. Nasze wyłącznie sprzętu sportowego zaczynają produkować niezłe maseczki i płetwy. Niestety, ciągle jeszcze brak skafandrów gumowych.

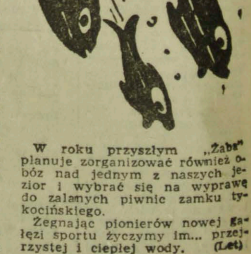

W roku przyszłym „Żaba" planuje zorganizować również obóz nad jednym z naszych jezior i wybrać się na wyprawę do zalanych piwnic zamku tykocińskiego.

Żegnając płetwonurków naszej gałęzi sportu życzymy im... przejrzystej i ciepłej wody. (Let)

PAPIEREK LAKMUSOWY antykolonializmu

(Korespondencja własna AR z Nowego Jorku)

NA TERENIE ONZ mówi się ostatnio wiele o stosowaniu sankcji. Uchwalono zalecenie o ich zastosowaniu wobec Płd. Afryki. Rozważa się analogiczne posunięcia wobec Portugalii. W manewrach prokatangijskich państw zachodnich do wirtuozostwa doprowadzono sztuczki dyplomatyczne, mające zapobiec ich zastosowaniu wobec rządu Katangi.

Sankcje gospodarcze w walce o obalenie ostatnich bastionów kolonializmu zyskały sobie popularność wśród państw afroazjatyckich jako oręż przeciwko bezpośrednim i ukrytym potęgom kolonialnym. Nie ma chyba przy tym lepszego sprawdzianu szczerości w w kwestii antykolonializmu poszczególnych państw zachodnich, jak ich stosunek do postulatu sankcji.

Zainteresowanym państwom zachodnim dzięki zręcznym manewrom udało się uniknąć formalnego postawienia sprawy sankcji przeciwko Katandze. Obecnie podróżuje po Europie zachodniej p. George Mghee („numer trzeci" w hierarchii Departamentu Stanu USA). Rzekomo dla uzyskania zgody angielskiej i belgijskiej na sankcje — ale za cenę amerykańskiej zgody na takie rozwiązanie secesji Katangi, które odpowiada Anglikom i Belgom oraz (w ramach ich interesów) Czombemu. Warto też przypomnieć, że po niedawnej bytności Mghee w Elisabethville niektóre gazety pisały, iż wrócił on jako zwodennik usadowienia się Czombego w fotelu premiera Adouli w Leopoldville. Może jest to plotka, ale w każdym razie znamienna, niezależnie od tego, czy w ogóle dojdzie do formalnego postawienia w ONZ kwestii sankcji wobec Katangi i jej protektorów.

Ciekawym miernikiem postawy Zachodu jest sprawa Płd. Afryki. Uchwała Zgromadzenia Ogólnego zapadła ogromną większością: 67 przeciwko 16. Przeciwko głosowało arcydobrane towarzystwo kolonizatorów. Uchwała ONZ zaleca daleko idące sankcje ekonomiczne. Gdyby je zastosowano, Płd. Afryka musiałaby się załamać. Oficjalne czynniki zachodnie, m. in. amerykańskie, milczą na ten temat i tak już zaambarasowane na terenie ONZ swoim nonszalanckim stosunkiem do problemów międzynarodowej praworządności w odniesieniu do Kuby. Natomiast minister spraw zagranicznych Płd. Afryki, Louw, nie miał powodu krępować się. Zwołał konferencję prasową i wywalił krępującą dla jego przyjaciół prawdę. Państwa, które głosowały przeciwko sankcjom, powiedział min. Louw, odbierają 79,8 procent eksportu (w tym złoto) i dostarczają 63,7 proc. importu Płd. Afryki. Min. Louw powiedział wręcz, że koncerny amerykańskie Ford i Firestone są szczególnie zainteresowane handlem z Płd. Afryką oraz że ani Anglia, ani Holandia, ani wreszcie USA nie zamierzają tracić swoich źródeł surowcowych.

OCZYWIŚCIE państwa afroazjatyckie nie rezygnują z domagania się realizacji już uchwalonych sankcji. Nie zwolnią także presji o sankcje przeciw Portugalii za jej poczynania w Angoli i Mozambiku.

W. PAWLAK